Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76.
Lwów, Mochnackiego l. 48
Telefony: 53-79, 92-46, 46-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA
z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł.
bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł.

Rok VIII. | Kraków-Lwów, piątek 1 lutego 1935 | Nr. 32 ABC

Zakończenie debaty nad budżetem państwa

WARSZAWA, 31. 1. (tel. wł. — G.). Dziś odbywa się przez cały dzień posiedzenie sejmowej komisji budżetowej poświęcone końcowym pracom nad preliminarzem na r. 1935/6. Przed południem przeprowadzono 3-cie czytanie tego preliminarza, przyczem przyjęto kilka wniosków zgłoszonych przez poszczególnych posłów z BB. Jeden z tych wniosków dotyczył **przyznania jednorazowego dodatkowego kredytu Sejmowi w wysokości 45 tys. zł., na poprawienie akustyki sali.** Jak wiadomo akustyka ta jest fatalna.

SKREŚLENIE BEZ ZNACZENIA

Pewną sensację stanowi wniosek re**ferenta generalnego posła Miedzińskiego o skreślenie daniny szkolnej. Dla podatników wniosek ten nie będzie stanowił ulgi, gdyż pos. Miedziński zapowiedział jednocześnie, że rząd nie doliczy sumy 18 miljonów zł., która miała wpłynąć z daniny do deficytu budżetowego, lecz, że jeszcze w ciągu sesji obecnej przyjdzie z wnioskami o znalezienie jej w innych źródłach.**

Następnie po uchwaleniu preliminarza w trzeciem czytaniu przystąpiono do uchwalania ustawy skarbowej. Obszerny referat generalny wygłosił pos. Miedziński. W pierwszej jego części podkreślił zdobycze rządu na polu walutowem, co uwydatniło się zwłaszcza w zlikwidowaniu obiegu dolarowego w Polsce. Zaufanie do złotego jest dziś powszechne. Mówca aprobuje politykę kredytową rządu i pochwala też politykę oddłużeniową w rolnictwie, wreszcie przychodzi do spraw ściśle budżetowych i podkreśla, że dochody i wydatki w bieżącym budżecie projektowane były realnie, co stanowi dobrą wróżbę na przyszłość.

Skromne zastrzeżenia

W drugiej części przemówienia wysunął zastrzeżenia, którym chce dać wyraz uważając, że jest to jego prawo i obowiązek jako przedstawiciela obozu współpracującego z rządem. **Oświadcza się więc przeciwko nowym podatkom i automatycznemu podwyższaniu dawnych podatków, gdyż takie metody powiększyłyby tylko zaległości podatkowe, a w każdym razie gdyby nawet dały materjalne efekty doraźne, mogłyby zniszczyć wiele produktywnych warsztatów pracy.** Państwo zaś potrzebuje przecież płatników i za 10 i za 100 lat. Należy wreszcie znaleźć drogę do skoordynowania działalności administracji skarbowej i **skończyć z wypadkami żądania tego samego podatku 3 razy.** Mówca cytuje przykłady z Wilna, które jest ojczystem miastem Ministra Skarbu, i apeluje do Ministerstwa, aby się przyczyniło do usunięcia tych niedogodności, działają one bowiem ujemnie zarówno na autorytet urzędów skarbowych, jak i na psychologię płatników, zwłaszcza wieśniaków, którym najtrudniej jest poradzić sobie z urzędami, gdyż mieszkają od nich zdaleka, a często nie umieją ani czytać ani pisać. **Wieśniak, który zapłacił, a nie może się obronić i żądają od niego pieniędzy, ma wrażenie, że jest tropioną zwierzyną w dżungli podatkowej.** W dalszych wywodach p. Miedziński powiedział, że **należy bronić kieszeni podatnika w ten sposób, aby zmniejszyć ciężary samorządowe i socjalne.** —

Wreszcie wyraził pogląd, że rynek nasz dojrzał do wewnętrznych operacji kredytowych i pokrycie deficytów rodzajem takich operacji będzie stanowczo bardziej wskazane, niż jakiekolwiek obciążenie podatkowe.

Zmiana frontu przed wyborami

Zaznaczyć należy, że **poglądy wyrażone przez posła Miedzińskiego w dziedzinie podatkowej powtarzają od szeregu lat posłowie opozycyjni. Panowie z BB. doszli do tego przekonania dopiero podczas obecnej sesji, która jest jak wiadmo ostatnią przed wyborami.**

Podkreślił ten fakt zresztą następny mówca po Miedzińskim, a mianowicie pos. Chądzyński z N.P.R., który mówił: Dzisiejsze wywody generalnego referenta, zmęczone fiskalizmem społeczeństwo polskie przyjmie z ulgą. **Dla wielu wywody te będą rewelacją, pierwszy raz bowiem od lat 5 usłyszano je ze strony przedstawiciela obozu rządowego.** Kiedy w początkach kadencji obecnego **Sejmu wprowadzono fundusz drogowy, kiedy wprowadzono drugi niepopularny podatek zwiększający cenę zapałek o 40 proc. kiedy przyszedł podatek kryzysowy, podatek od nieruchomości, od energji elektrycznej, od lokali, ustawa o funduszu pracy, która nakłada ciężar około 100 miljonów, podatek od uboju, zwiększony podatek od cukru, to generalny referent godził się z niemi, zalecał je, a dziś dopiero zmienia pogląd, co dzieje się przed zbliżającemi wyborami.** Mało, który Sejm ma na swej hipotece takie zwiększenie podatków jak obecny. W roku wyborczym nie sposób jednak wprowadzać niepopularnych ciężarów. Równowagi budżetowej nie ma, niedobory wykazały w latach ubiegłych. 100 miljonów zł. Kasowo zostały one pokryte, ale nie przyszło to tak łatwo i przychodzić będzie coraz trudniej. Minister skarbu spodziewał się, że deficyt zniknie w ciągu 3 lat. Miał zapewne na myśli rozwój stosunków gospodarczych, ożywienie życia gospodarczego i zwiększenie dochodu społecznego. Słowa te narazie nie sprawdziły się i dochody nie wzrastają. Od polityki gospodarczej jaka rząd będzie prowadził zależy czy do równowagi budżetowej dojdziemy za 3 lata.

Wszelka etatyzacja uśmierca życie gospodarcze

Następnym mówcą po pośle Chądzyńskim był prezes Klubu Narodowego prof Rybarski. Ponieważ Miedziński polemizował z nim na temat skupienia wszystkich wkładów w instytucjach państwowych, co doprowadziło do pewnego upaństwowienia kredytu, prof. Rybarski raz jeszcze sprawy te poruszył stwierdzając, że **już dawne kredyty rządowe były czynione niekiedy nie pod kątem widzenia czysto gospodarczego i to już była pewna etatyzacja. Bez wzmożenia mobilizacji w instytucjach prywatnych i społecznych, nie może być mowy o wzmożeniu życia gospodarczego. Jeżeli instytucja samorządowa staje się niewypłacalna, to ludność powiatu ciężar ten ponosi, gdyż istnieją gwarancje powiatu czy gminy.** Natomiast prywatna instytucja odpowiada własnemi zasobami. Chodzi o to, ażeby znowu zaistniała normalna odpowiedzialność instytucji kredytowej bez gwarancji państwa czy samorządu.

Pragnę mówić, ciągnął dalej prof. Rybarski, o samej ustawie skarbowej z tego punktu widzenia, jak zostały u nas zrealizowane zasady budżetowe w ustawach skarbowych dawniejszych i obecnych. Ma to znaczenie nietylko formalne, ale także może zaważyć na sprawach merytorycznych.

POCO ISTNIEJĄ BUDŻETY?

W poprzednim Sejmie domagaliśmy się uchwalenia tak zwanej ordynacji budżetowej. Później BB uchwalił odpowiednią rezolucję, dotąd jednak nie mamy ustawy, któraby na stałe normowała zasady budżetowania tak, żebyśmy nie poprzestawali na doraźnych formułowaniach każdej ustawy skarbowej. Budżet jest właśnie tą dziedziną w której zagadnienie kontroli, sprawowanej przez Sejm, powinno się urzeczywistnić. Tymczasem u nas swoboda rządu w tym zakresie jest dalej posunięta, niż w wielu państwach, które wyraźnie zerwały z parlamentaryzmem. Mam tu na myśli np. Włochy, istnieją bowiem zasady powszechne, przyjęte na tem polu **Pierwszą z nich jest zupełność budżetu, to znaczy, że wszystkie dochody państwa i wydatki powinny się znaleść w budżecie.**

Goering u min. Piłsudskiego

WARSZAWA, 31. 1. (Tel. wł. G.). **Dziś około godziny 3 popołudniu przyjechał z Białowieży do Warszawy premier pruski Goering** Jak się dowiadujemy, **o godzinie 6 wieczorem premjer Goering przyjęty był przez ministra spraw wojskowych Piłsudskiego w Belwederze. Przy** rozmowie obecny był **także** minister spraw zagranicznych, Beck.

40-to minutowe posiedzenie Senatu

WARSZAWA, 31. 1. (Tel. wł. G.). Dziś o godzinie 11 rano odbyło się plenarne posiedzenie Senatu poświęcone załatwieniu trzech projektów rządowych o drugorzędnem znaczeniu.

Ciekawym momentem posiedzenia było zawiadomienie marszałka, że ge**nerał Kołłontaj - Srzednicki z BB zrzekł się mandatu. Senator Srzednicki otrzymał mandat przed kilku tygodniami po zmarłym członku Klubu BB senatorze Wencie i był tylko na jednem posiedzeniu Senatu poświęconem komisji konstytucyjnej. Widocznie nie podobała mu się ta instytucja, gdyż szybko skończył karjerę parlamentarną.**

Referent ustawy o zapobieganiu chorobom zakaźnym sen. Polle oświadczył: Nawiązując do wypadków, że szereg ustaw, a nawet rozporządzeń Prezydenta Rzplitej nie weszło w życie spowodu braku rozporządzeń wykonawczych, a także zdarzają się niedopuszczalne wypadki, że rozporządzenia wykonawcze zmieniły przepisy ustaw, komisja przedkłada **rezolucję wzywającą rząd do ogłaszania rozporządzenia wykonawczego do obowiązującej ustawy jednocześnie z tekstem samej ustawy.** Rezolucję tę uchwalono. Przyjęto również szereg poprawek do projektu rządowego, m. in. złagodzenie przepisów o obarczaniu samorządów obowiązkiem zakładania specjalnych szpitali zakaźnych w czasie epidemji. Senat zmienił to na obowiązek stwarzania oddziałów zakaźnych w istniejących szpitalach.

NASTĘPNE POSIEDZENIE W DRUGIEJ POŁOWIE LUTEGO

Po bardzo krótkich referatach uchwalono ustawę o oznaczaniu wagi ładunków okrętowych, oraz o obligacjach miasta Warszawy. **Całe posiedzenie trwało 40 minut.** W zakończeniu obrad marszałek zawiadomił Izbę, iż komisja skarbowo - budżetowa Senatu zakończy pracę 15 lutego zatem **następne posiedzenie plenarne odbędzie się w drugiej połowie lutego.**

=X=

Jednak będzie dyskusja

WARSZAWA, 31. 1. (Tel. wł. G.). Zapowiedziane już expose ministra Becka w komisji spraw zagranicznych wywołało duże zainteresowanie. Z kół sanacyjnych zapewniają, że **wbrew poprzednim zwyczajom, nad expose otwarta będzie dyskusja.**

Porachunki marjawickie trwają dalej

WARSZAWA, 31. 1. (tel. wł. — G.). Z Płocka donoszą, że wczoraj odbyło się tam zebranie marjawitów pod przewodnictwem „biskupa" Feldmana nietylko z Płocka, ale również z Felicjanowa, celem dokonania plebiscytu, kto ma zostać szefem sekty na miejsce Kowalskiego. — **Zwolennicy tego ostatniego, którzy byli w znacznej mniejszości pobili się ze zwolennikami Feldmana.** Do wzajemnej bójki **dołączyła się ludność miejscowa, która poturbowała dotkliwie sekciarzy.** Po zaprowadzeniu przez policję względnego spokoju zarządzono plebiscyt, który ogromną większością opowiedział się za Feldmanem. Przez całą noc marjawici przebywali w zabudowaniach sekty i **dziś rano doszło znowu do wielkiej awantury, którą zlikwidowała policja.** Awantura ta wybuchła pomiędzy „biskupem" dr. ginekologiem Kopystyńskim, a Kowalskim.

Wśród marjawitów zanosi się na trzeci rozłam. Bardzo wielu **sekciarzy** zamierza porzucić biskupów i powrócić na łono Kościoła katolickiego.

MONTEVIDEO. **Przywódca powstańców Domingo Naque został aresztowany.** Ludność pomaga wojskom w walce z rebeljantami. W różnych częściach kraju odbywają się potyczki.

Wyjazd Lavala do Londynu

PARYŻ, 31. 1. (PAT). **Premjer Flandin i min. spraw zagr. Laval wyjechali do Londynu.**

Sprawa kanonizacji błog. Moore i Fishera

MIASTO WATYKAŃSKIE, 31. 1. (KAP). Wczoraj Ojciec św. zrana nie udzielał zwykłych audjencyj, rezerwując ten czas na posiedzenie św. Kongregacji Obrzędów, poświęcone sprawie kanonizacji **błog. Tomasza Moore i błog. Jana Fishera.** Obrady, w których wzięło udział dziesięciu kardynałów i 22 konsulów i członków Kongregacji, trwały przeszło trzy godziny. Komunikatu o wynikach procesu nie ogłoszono, **wiążąc ostateczne załatwienie** sprawy **z decyzją Ojca św. Decyzja ta prawdopodobnie będzie przychylną.**

W dniu święta dziennikarzy

MIASTO WATYKAŃSKIE 31. 1. Wczoraj z okazji święta św. Franciszka Salezego, patrona dziennikarzy, w rzymskiej bazylice N. Serca Jezusowego przy zgromadzeniu księży Salezjanów o. Rinaldi T. J., dyrektor czasopisma „Civilta Cattolica“, odprawił uroczystą Mszę św., w której wzięli udział bardzo liczni przedstawiciele prasy włoskiej i zagranicznej. Podobne nabożeństwo odprawiono również w kościele parafjalnym Miasta Watykańskiego. W nabożeństwie tem wzięli udział wszyscy dziennikarze i współpracownicy publikacyj watykańskich.

Min. Hirota nie wierzy w wojnę z Sowietami

TOKIO, 31. 1. (PAT). Agencja Rengo donosi, iż na zapytanie członka partji Seiyukai w sprawie stosunków sowiecko-japońskich minister spraw zagranicznych Hirota oświadczył, że rząd japoński nie zawrze z pewnych względów paktu o nieagresji, natomiast dla zapewnienia pokoju na Dalekim Wschodzie proponuje **utworzenie strefy zdemilitaryzowanej.** Rząd sowiecki, jak oświadczył minister, wybudował w ostatnich czasach liczne umocnienia w pobliżu granicy japońskiej. Wkońcu minister podkreślił, **że nie wierzy w wojnę między Sowietami a Japonją, w każdym razie dopóty, dopóki on jest ministrem, do wojny nie dojdzie.**

Najszybszy okręt wojenny

L'ORIENT 31. 1. (PAT) W dniu wczorajszym dokonano próby szybkości **kontrtorpedowca Le Terrible** wybudowanego w stoczni okrętowej w Caen. **Le Terrible osiągnął szybkość 45 i pół węzłów, co jest nowym rekordem światowym.** Poprzedni rekord tej kategorji okrętów wojennych wynosił 43.

Sukces powstańców Argentyńskich

BUENOS AIRES 31. 1. (PAT) Prasa zamieszcza niepotwierdzone jeszcze wiadomości z Montevideo o walce, jaką wczoraj stoczyły wojska rządowe w pobliżu Cazupo z oddziałem powstańczym liczącym 500 ludzi. Według tych wiadomości **powstańcy mieli odnieść zwycięstwo nad wojskami rządowemi i zdobyć karabiny maszynowe. Rząd argentyński wysłał 4 krążowniki do ujścia rzeki Urugwaj, aby przeszkodzić wzmocnieniu oddziałów powstańców przez nowe posiłki.**

100 osób zasypanych śniegiem

MARAKES 31. 1. (PAT) Kilka samochodów ciężarowych z tubylcami utknęło w górach Atlasu w zaspach śnieżnych. Od dwóch dni tubylcy są odcięci od świata. **Według pogłosek ze 100 zasypanych 8 poniosło śmierć.**

—x—

Pogrzeb kapelana Prezydenta R.P.

WARSZAWA, 31. 1. (PAT). Wczoraj o godz. 10 rano odbył się pogrzeb **ś. p. ks. Mikołaja Bojanka, b. kapelana P. Prezydenta Rz. P.** Po nabożeństwie na stapiło wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski do grobu rodzinnego. Na trumnie zmarłego złożono wiele wieńców, wśród nich wieniec od P. Prezydenta Rz. P. oraz od członków gabinetu wojskowego i kancelarji cywilnej P. Prezydenta.

—x—

Sprawa zbrojeń niemieckich

a bezpieczeństwo Francji

LONDYN 31. 1. (PAT) Dzisiejszy „Times“ zamieszcza artykuł Lorda Lothian b. sekretarza Lloyd George'a za czasów jego premjerostwa w czasie wojny. **Lord Lothiam bawił w tych dniach w Berlinie, gdzie odbył rozmowy z kanclerzem Hitlerem,** min. Hessem, min. Neurathem, gen. Blombergiem i innymi wpływowymi osobami dzisiejszych Niemiec.

Autor wyraża przekonanie, że widoki pokoju są daleko lepsze niż się to wielu osobom wydaje, o ile tylko rząd brytyjski mocno ujmie sytuację w swe ręce. Sprawa rozbrojenia rozbiła się dlatego, że Francja nie mogła zgodzić się na równouprawnienie Niemiec pod względem zbrojeń.

Sprawa nierówności uzbrojenia Niemiec stanowi w istocie rzeczy bezpieczeństwo Francji. Jednak Niemcy zdecydowane są dziś pozbyć się tej nierówności. Dlatego wycofały się z Ligi Narodów widząc w tem jedyną drogę wiodącą do równouprawnienia.

Warunki, w jakich Niemcy będące pod rządami wysoce nacjonalistycznemi sięgają po równość zbrojeń, stanowią poważne niebezpieczeństwo. W tych okolicznościach Francja znajduje się wobec braku bezpieczeństwa, które równość zbrojeń sama przez się sprowadza. **Usiłuje przeto wyrównać wzrost zbrojeń niemieckich przez własne nowe zbrojenia i przez nowe porozumienia, oraz sojusze wojskowe z innemi państwami, które obawiają się Niemiec i zainteresowane są w utrzymaniu terytorjalnych postanowień traktatu wersalskiego.** Jeśli rozwiązanie nie zostanie znalezione Europa znaleźć się może w sytuacji podobnej jak w roku 1914, gdy w toku wyścigu zbrojeń rzucono się naoślep w wojnę światową.

Obecnie ryzyko jest większe niż w roku 1914, gdyż bombardowanie z powietrza pozostawia szefów państw w obliczu konieczności powzięcia decyzji w ciągu kilku minut zamiast kilku dni. Lord Lothian uważa, że jest wyjście z tej trudnej sytuacji i zapowiada przedstawienie swych poglądów w na stępnym artykule.

—x—

Awanse w sądownictwie

P. Minister sprawiedliwości awansował do III. grupy: sędziego okręgowego w Stanisławowie Leopolda Rintela, kierownika Sądu grodzkiego w Podhajcach dr. Stanisława Kohmana, sędziów grodzkich: M. Burczyckiego w Tłumaczu, F. Hampla w Kałuszu, W. Audykowskiego w Przemyślanach.

Do III. grupy awansowany został podprokurator Muskat w Stryju.

Z urzędników sądowych awansowali do VII grupy w Sądzie Apelacyjnym we Lwowie A. Lewandowski, skarbnik i J. Przysiężny, referent dla spraw urzędniczych.

Prezes Sądu Apelacyjnego dr. Zieliński na skutek upoważnienia P. Ministra sprawiedliwości przeniósł do wyższych grup uposażeniowych następujących urzędników sądowych: Do VIII. grupy pp. Józefa Hnatowicza z Gródka Jagiellońskiego, Józefa Partykiewicza z Brzeżan, Zygmunta Dallingera z Kołomyji, Feliksa Ballę ze Stanisławowa, Emila Kosteckiego z Bolechowa i Narjana Gołucha z Drohobycza. Nadto przeniósł 16 urzędników do IX. grupy, 30 urzędników do X. grupy i 10 urzędników do XI. grupy. Niższych funkcjonarjuszy przeniósł p. prezes Zieliński 8 do X. grupy i 5 do XI grupy.

—x—

„Legjon młodych“ denuncjuje

Lwów, 31 stycznia 1935.

Wczoraj w godzinach wieczornych odbył się w sali „Gwiazdy“ przy ul. Franciszkańskiej „wiec“ członków „Legjonu Młodych“. Żydowska „Gazeta Poranna“ podając sprawozdanie z tego „wiecu“ pisze szumnie o „proteście“ młodzieży akademickiej przeciw wypadkom na Uniwersytecie J. K. Tymczasem impreza ta nie ma nic wspólnego z młodzieżą akademicką, gdyż wedle nowej ustawy o ustroju szkół wyższych wiece akademickie mogą się odbywać tylko w obrębie danej uczelni i za pozwoleniem rektora.

„Wiec“ przy zacisznej ul. Franciszkańskiej, zdala od gwaru i ruchu śródmieścia, **zgromadził 138 uczestników ze wszystkich obwodów „Legjonu“** akademickiego i nieakademickiego. Uczestnikom „wiecu“ nakazano przypięcie czerwonych wstążek „zafasowanych“ zaraz na miejscu. Nastrój na „wiecu“ apatyczny i minorowy starali się podnieść pp.: Chwalibóg, Kozielewski i Sandecki. Okazuje się, że w tym, tak reklamowanym szeroko „Legjonie“, istnieje nie legjon, lecz tylko mała grupka prowodyrów i bojówkarzy, a reszta potulnie słucha, cierpiąc oczywiście... dla chleba. Przemówienia — jak zwyczajnie w „Legjonie“ — miały charakter denuncjacyjny. Mowcy żądali rozwiązania „Młodzieży Wszechpolskiej“. Wynika stąd, że „Legjon“ nawet w ramach nowej ustawy nic zdziałać nie może i **domaga się wprost środków policyjnych.** Atakowano również „Zarząd Domu“ — delegowany przez wybory ogólno - bratniackie — i argumentowano to aresztowaniami wśród członków Zarządu. Żadna argumentacja, jeśli się weźmie pod uwagę rolę „Legjonu“ na lwowskim terenie akademickim!

Nic też dziwnego, że po tak nieza chęcającym „wiecu“ nastroje wśród „legjonistów“ opadły i w dniu następnym (31 ub. m.) **na wyższych uczelniach zapanował spokój!** W godzinach południowych odbyła się **w rektoracie U. J. K. konferencja z przedstawicielami towarzystw:** Czytelni, Bratniej Pomocy ogólnej, Wzajemnej Pomocy Medyków Koła Studentek, Biblioteki Słuchaczów Prawa i Młodzieży Wszechpolskiej. Konferencję — w obecności Profesorów - Kuratorów Towarzystw — zagaił **Rektor Czekanowski,** który wyraził życzenie, aby te reprezentujące ogół **młodzieży towarzystwa wpłynęły na młodzież w kierunku zachowania spokoju.** Przedstawiciele młodzieży odpowiedzieli, że — ich zdaniem — starcia są wynikiem prowokacji, stosowanej przez „Legjon Młodych“, którego większość stanowią elementy pozaakademickie. Diagnoza ta jest słuszna, gdyż w dniu dzisiejszym „Legjon“ nie wyszedł na Uniwersytet swojej bojówki i — pomimo niebezpiecznych okoliczności wchodzących — spokój nie został nigdzie zakłócony.

Uczestnicy konferencji mieli sposobność oglądania w rektoracie **pałki gumowej, odebranej przez J. M. Rektora** jeszcze przedwczoraj jednemu z **bojówkarzy** „młodolegjonowych“.

Na innych uczelniach, wedle naszych informacyj, również panował spokój. Aresztowani podczas rewizji w Domu Akademickim studenci: **Wołtas i Kałamarski,** portjer **Janik** i dwaj służący: **Trojnar i Wołonowski,** przeniesieni zostali z aresztów policyjnych do Brygidek. Wśród młodzieży krążyły pogłoski o aresztowaniu kilku techników, ale wiadomości tych nie udało się nam sprawdzić.

Wybory do rad gminnych w Stanisławowskiem

STANISŁAWÓW, 31. 1. (PAT). Onegdaj odbyły się wybory do rad gminnych w powiecie rohatyńskim. W poszczególnych gminach wybrano: do rady gminy zbiorowej **w Rohatynie weszło na 20 mandatów 8 Polaków, 3 Rusinów bezp., 6 Undo i 3 USRP., do gminy zbiorowej Puków weszło z gromady Stratyń 2 radnych Polaków i 2 Rusinów — z gromady Dubryniów 2 radnych Polaków, 2 Rusinów (1 Undo i 1 USRP), w Knihiniczach na 20 radnych weszło 9 Polaków, 10 Rusinów (2 Undo, 2 USRP, 3 Rusinów loj.) i 1 Żyd Mizrachi. W gminie Podkamień w I-szym okręgu wyborczym z gromad: Psary, Dehowa i Dolinjany uzyskali Polacy 3 mandaty, Undo 3, Kąkolnik z 4 okręgów wyborczych weszło 10 Polaków, Rusinów 6, w Bukaczowcach Polacy uzyskali 11 mandatów** oraz 5 Rusinów (Undo). Z innych miejscowości brak narazie wiadomości.

Nowe pociągi do Ławocznego i Worochty

Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych we Lwowie komunikuje, że z dniem 1 lutego br. **uruchamia następujące pociągi:**

1) **na linji Lwów — Ławoczne,** a) pociąg nr. 1719 Lwów odj. w dni przedświąteczne od 1 lutego do 30 marca br. (z wyjątkiem 2. II.) godz. 17.12, Ławoczne przyjazd godz. 20.49. b) pociąg nr. 1720 Ławoczne odj. w dni świąteczne od dnia 3 lutego do 31 marca b.r. godz. 17.43 Lwów przyj. godz. 21-sza. Pociągi te zatrzymują się tylko w Stryju, raz na wszystkich stacjach i przystankach między Skolem i Ławocznem.

2) **Na linji Stanisławów — Worochta:** a) pociąg nr. 3117 w dni świąteczne od 2. II. do 28 kwietnia b. r. Stanisławów odjazd 6.30, Worochta przyj. 9.07., b) pociąg nr. 3118 w dnie świąteczne od 2. II. — 22. IV. b.r. Worochta odj. 19.40. Stanisławów przyj. 21.50.

Krwawe rozwiązanie trójkąta małżeńskiego

WARSZAWA 31. 1. (PAT) Wczoraj wieczorem przy zbiegu ulic Piusa XI i Kruczej rozegrała się krwawa tragedja, w której ofiarą padły **dwie osoby zabite i jedna ranna.** Około godz. 22-giej z pobliskiej cukierni wyszła jakaś kobieta w towarzystwie dwóch mężczyzn. W tem jeden z nich **wydobył rewolwer i strzelił do kobiety raniąc ją w rękę, poczem strzelił do drugiego mężczyzny. Kula rewolwerowa trafiła go w serce powodując natychmiastową śmierć. Po tym strzale zabójca skierował broń do siebie i pozbawił się życia.** Sprawcą zbrodni był 26-letni Tadeusz Petz, który powodowany zazdrością i podejrzeniem że żona zdradza go z tym drugim mężczyzną zabił rywala, poczem pozbawił się życia. Zabitym okazał znany pływak **student Szwankowski, lat 25.**

Pakt powszechny europejski

Deputowany Franklin - Bouillon zaklinał w Izbie Deputowanych p. Lavala, by w Londynie nie podpisał żadnego dokumentu, ograniczającego swobodę zbrojeń Francji. Dzisiaj pp. Flandin i Laval wyjechali do Londynu i już za dwa dni będziemy wiedzieć, czy rząd francuski zastosuje się do patrjotycznego zaklęcia sędziwego patrjoty. Anglja wysuwała dotąd stale żądanie legalizacji zbrojeń niemieckich i ustalenia zbrojeń Francji i Niemiec na obecnym poziomie, co w związku z kontrolą międzynarodową stanowiłoby fundament konwencji genewskiej o rozbrojeniu. Francja zaś stale dotąd broniła piątego działu Traktatu Wersalskiego, który uzależniał zrównanie zbrojeń niemieckich od zapewnienia bezpieczeństwa. Z niezmierną też energją pracuje Quai d'Orsay od roku nad skonstruowaniem systemu paktów, któreby to bezpieczeństwo gwarantowały. Anglja trzymała się dotąd od tej pracy zdaleka. Posiadając interesy na wszystkich kontynentach, nie chciała wiązać się układami, któreby ją zniewalały do interwencji zbrojnej w razie konfliktu europejskiego. Nie znaczy to, że Anglja uważałaby taki konflikt za obojętny dla swych interesów, ale tradycyjną polityką Foreign Office'a jest zachowanie jak najdłużej swobody decyzji, którą wszelki pakt mający charakter mniej lub więcej sojuszowy zgóry ogranicza.

Czy oba stanowiska dadzą się podczas wizyty francuskiej pogodzić?

Oto dzisiejszy PAT przynosi następujący telegram:

LONDYN 31. 1. (PAT) Rozmowy dyplomatyczne prowadzone w ciągu kilku ostatnich dni w Paryżu i Londynie, doprowadziły do uzgodnienia formuły, która ma być podstawą narad francusko - angielskich w czasie wizyty Flandina i Lavala w Londynie. Formuła ta przyjęta wczoraj wieczorem przez gabinet brytyjski, ma przewidywać:

1) Wspólną deklarację francusko-angielską na wzór deklaracji Laval — Mussolini, wypowiadającą się przeciw jednostronnemu naruszeniu postanowień międzynarodowych, dotyczących rozbrojenia.

2) Wspólną deklarację stwierdzającą konieczność wprowadzenia w życie w sposób praktyczny porozumienia z 11 grudnia 1932 dotyczącego równouprawnienia dla Niemiec. Podstawą tej deklaracji ma być stwierdzenie, że niektóre artykuły rozdziału 5-tego traktatu wersalskiego mogą utracić swą moc działania o ile ulegną w Genewie zamianie na powszechną konwencję rozbrojeniową z gwarancjami jej wykonania.

3) Ustalenie systemu kolektywnego bezpieczeństwa w Europie przez zawarcie nowego powszechnego europejskiego paktu, do którego wchodziłyby również jako część składowa wszystkie pakty regjonalne zawarte w Europie.

4) Stwierdzenie konieczności powrotu Niemiec do Ligi Narodów dla wejścia w życie wyżej wymienionych paktów.

Formuła ta byłaby kompromisem między stanowiskiem Wielkiej Brytanji i Francji, bowiem Francja z jednej strony ustąpiłaby ze swego nieprzejednanego stanowiska co do zniesienia rozdziału 5-tego traktatu wersalskiego, zaś Anglja z drugiej strony rozszerzyłaby swe zobowiązania na kontynent europejski przez udział w powszechnym pakcie europejskim, którego zresztą jedną z części składowych, byłby traktat lokarneński.

Zanosi się więc na operację dyplomatyczną ogromnej doniosłości. Nowością jej byłoby zawarcie powszechnego paktu europejskiego, do którego weszłaby także Anglja. Byłoby to wciągnięcie Anglji do systemu gwarancji obecnego stanu rzeczy w Europie, a zatem powiększenie bezpieczeństwa i Francji i jej sojuszników. W zamian za to Francja zgodziłaby się na swobodę i równość zbrojeń niemieckich. Niemcy musiałyby jednak powrócić do Ligi Narodów. Nie jest w telegramie powyższym powiedziane, że Francja ograniczyłaby swe zbrojenia do obecnego ich stanu, ale warunek ten rozumie się sam przez się.

Jeśli na powyższych zasadach przyjdzie w Londynie do umowy, to p. Franklin - Bouillon będzie miał powód do nowych zaklęć, tym razem pod adresem Izby, by umowy tej nie przyjęła do wiadomości. W rzeczy bowiem najważniejszej Francja uczyniłaby ustępstwo: zobowiązałaby się do utrzymania swej obrony państwowej w obecnych granicach, łudząc się nadzieją, że Niemcy również zatrzymają się w zbrojeniach, i że kontrola międzynarodowa zdoła na nich — w razie potrzeby — stosowanie konwencji rozbrojeniowej wymusić. P. Franklin - Bouillon w lojalność i pokojowość Niemiec nie wierzy. Nie wierzy również w siłę paktów. Wierzy natomiast w siłę militarną swego kraju i jego sojuszników.

Dyplomacja francuska pragnie za wszelką cenę utrzymać współpracę z Anglją, rozumując trafnie, że współpraca ta łącznie ze zbliżeniem francusko-włoskiem i francusko - sowieckiem zmusi Niemcy do kapitulacji przed Genewą. Ale dzięki Anglji kapitulacja ta staje się dla nich triumfem. Uzyskają równość zbrojeń. Zanosi się w Genewie na decyzje brzemienne w skutki...

Jak wyjść z kryzysu?

Zamiast fetyszyzmu doktryn - realne i celowe wysiłki

Przez dłuższy czas jako recepta na wszelkiego rodzaju trudności, zarówno polityczne jak i gospodarcze, był **modny korporacjonizm.** Wielu chciało w nim widzieć ustrój, w którym nastąpi synteza momentów politycznych i gospodarczych.

Trudno pojąć, dlaczego za wszelką cenę dążono do podciągnięcia pod jeden mianownik duchowej i materjalnej strony życia. Prawda, początkowo o takiej syntezie marzyli, nawet ją częściowo realizowali przedstawiciele kierunku narodowego (Mussolini). A jednak wypada odrzucić pogląd, jakoby właśnie wzrastający wszędzie prąd narodowy był źródłem koncepcyj monistycznych w ustroju państwowym.

Ich źródło bowiem leży gdzieindziej. A mianowicie: w komuniźmie, w filozofji materjalizmu. Pogląd, który stał się oficjalnym w Rosji sowieckiej, głosi już nie prymat ekonomiki i materji, ale jej wyłączność, tak, że wszystko inne poza stroną gospodarczą życia, jest tylko „nadbudową" i odblaskiem, nie mającym bytu realnego.

Otóż w drodze **reakcji przedstawiciele zwycięskiego kierunku narodowego dążyli również do jednego ustroju integralnego,** na którym — odwrotnie niż w ustroju komunistycznym, opartym o doktrynę materjalistyczną, momenty idealistyczne miałyby pochłonąć całą treść życia. Tkwił w tem błąd. Życie gospodarcze jednostki, narodu i państwa ma swój byt odrębny. Toteż racjonalny punkt widzenia narodowy stawia zasadę **prymatu idei narodowej nad stroną gospodarczą życia,** ale nie wyklucza rządzących tem życiem odrębnych praw oraz gry działających w niem pobudek i motywów.

Nie może tedy być mowy o oparciu ustroju o jakąś koncepcję, któraby identyfikowała momenty polityczne i stronę gospodarczą w życiu społeczeństw i narodów. Nie może zaś być takiem oparciem korporacjonizm w ustroju, którego linję przewodnią stanowiłaby idea narodowa. Bo właśnie korporacjonizm, gdyby został konsekwentnie wprowadzony, byłby hipotezą, że szeroka podstawa materjalna zapewni w jego wierzchołku triumf idei całości, idei narodowej. Skąd wiara w ziszczalność takiej hipotezy?

W każdym razie jej twórca tej wiary do końca nie miał. Mussolini nazwał ustrój Włoch korporacyjnym, stworzył syndykaty i korporacje, dał im prawo wyznaczania 800-set kandydatów na deputowanych do parlamentu, ale tu się zatrzymał. Spośród tych bowiem ośmiuset kandydatów, 400 zatrzymuje i zatwierdza Najwyższa Rada Faszystowska, nie mająca w swoim statucie niczego korporacyjnie zawodowego, lecz będąca ciałem par excellence politycznem. A nadto: jakiż to zakres władzy pozostawił Mussolini parlamentowi?

* * *

W ostat. kilku latach, gdy zaczął się srożyć kryzys gospodarczy w świecie, korporacjonizm stał się znów modny. W tym czasie chciano trudności gospodarcze zakląć zapomocą jakiejś formułki ustrojowej, zapomocą jakiejś doktryny, którąby w zastosowaniu miała przynieść zbawienne skutki.

Od dwóch jednak lat zarzucono wiarę w fetysze i przystąpiono wszędzie do realnej walki z trudnościami gospodarczemi. Były próby tu i tam, aby również z idei narodowej zrobić fetysza, próby te jednak były najbardziej krótkotrwałe, gdyż idea narodowa nie jest ani doktryną, ani receptą, ale jest tą **ożywczą i twórczą siłą,** dzięki której narody odzyskują w najtrudniejszych chwilach wiarę w siebie, poczucie solidarności i energji do wyszukania najlepszych dróg naprawy i do zrealizowania najskuteczniejszych środków ratunku.

W rezultacie dziś wszystkie państwa i wszystkie narody możemy podzielić na dwie kategorje: takie, które są w obliczu kryzysu jeszcze w okresie fetyszyzmu, szukania zaklęć i obmyślania zbawczych doktryn ustrojowych, oraz takie, które realnie w uwzględnieniu stałych praw rządzących życiem gospodarczem, oraz doświadczeń historji, zmierzają krok po kroku ku naprawie.

Jak zaś te wysiłki wyglądają w poszczególnych państwach — o tem następnie. W.

—X—

Skazanie Rudrofa i tow. w Złoczowie

(s.) W procesie **Rudrofa i dyr. Golinowskiego,** który się toczył przez dni kilka w Złoczowie, ogłoszony został wyrok, mocą którego p. Rudrof skazany został za dopuszczenie się oszustwa na szkodę P. K. P., na karę więzienia przez lat 4, a za usiłowane oszustwo na szkodę firmy drzewnej „Paget" w Gdańsku na karę więzienia przez 2 lata; łącznie na karę więzienia przez lat, 5 grzywnę w wysokości 25.000 zł. i utratę praw przez lat 10, oraz koszta sądowe w wysokości 2.850 zł.

Drugi skazany, b. dyr. Spółki „Brody", Golinowski skazany został za oszustwo na szkodę P. K. P. na karę więzienia przez dwa lata, za usiłowane oszustwo na szkodę firmy „Paget" na jeden rok więzienia, łącznie na karę dwu lat więzienia.

Oskarżonych bronili: adw. dr. Landau i adw. dr. Aleksandrowicz.

Echa dnia

„Gazeta Polska" strofuje zwolenników ustawy bibljotecznej

W artykule „Gazety Polskiej" chodzi nie o bibljoteki, lecz o budżet państwowy. A jednak przy tej sposobności dostało się sporo autorom i zwolennikom „za wszelką cenę" ustawy bibljotecznej:

> Niedawno, gdy dyskutowano o „5 groszach na kulturę", czy też o „kulturze za 5 groszy" — wszystkie pisma pełne były artykułów, nietylko fachowcy od finansów maczali stalki w kałamarzu — z pod wielu dostojnych piór, poświęconych sztuce, spływały mniej lub więcej patetyczne i mniej lub więcej logiczne wywody gospodarcze.
>
> Dziś w Sejmie dobiega końca dyskusja nad budżetem na rok przyszły. I — poza publicystami zwykle omawiającymi tę sprawę — **jakoś nikt z panów literatów, ani działaczy nie zabiera głosu w sprawie budżetu. A przecież jest to zupełnie to samo, co tamta sprawa.**

W tych i następnych zdaniach zawarł publicysta z „Gazety Polskiej" poważny zarzut przeciw swoim przyjaciołom politycznym z Akademji Literatury (Jędrzejewicz) i „Kurjera Porannego", chcącym tylko wydawać pieniądze na wszystkie swoje pomysły.

W dalszym ciągu artykułu stwierdza „Gazeta Polska", że deficyt narazie jest nieunikniony (?), gdyż nie można obniżyć wydatków na wojsko i oświatę, nie można pozatem obciąć wydatków personalnych tak, aby budżet został na tym odcinku poważnie odciążony (co do tego ostatniego punktu nie zgadzamy się z „Gazetą Polską", która nie uwzględnia tu szkodliwego przerostu funkcyj państwowych); co zaś do długów państwowych:

> **Obsługa długów rosnąć będzie w miarę trwania niedoborów i zadłużania się Państwa.**

Jeżeli więc deficyt w budżecie w roku przyszłym zostanie w ten lub inny sposób pokryty, to stać się to może tylko kosztem nadwyżki dochodu społecznego, tak, że przez to zahamowany zostanie proces odrodzenia gospodarczego. Zresztą i ta nadwyżka nie będzie duża, gdyż:

> Budżet Państwa pozostał bez zmiany. Budżety samorządów i ubezpieczalni krzynę zmalały. A więc obciążenie publiczne w Polsce zmalało?
>
> **Nie. Wzrosło! Wzrosło dlatego, że w ciągu r. 1934 ceny spadły.** Jeśli przyjąć wskaźnik cen z listopada r. 1933 za 100, to tenże wskaźnik dla listopada 1934 r. wyniesie tylko 93. Przeciętna zniżka wynosi tedy 7 proc.

W ten sposób logicznie rozumując, dochodzi „Gazeta Polska" do wniosku, że ten względny wzrost obciążeń publicznych odczuło najsilniej rolnictwo, płacące podatki sztywne, (od gruntu) podczas gdy miasto płaci podatki obliczane od dochodu, obrotu i spożycia.

A więc sytuacja co się zowie niewesoła, a tu różni niedojrzali reformatorzy w rodzaju p. Janusza Jędrzejewicza, Kadena, Boya i Stpiczyńskiego (te określenia i nazwiska pochodzą od nas) próbują ciągnąć pieniądze, gdzie się da, i — co tu gadać — nieźle ciągną. Dla jego pieniądze dostali jeszcze jedną ad

> Skoro przecież w budżecie państwa, a nie gdzie indziej zawarte jest zaspokojenie tych potrzeb zbiorowości, które są najważniejsze, skoro **naprawdę bateria armat jest ważniejsza niż teren pod wystawę światową, szkoła powszechna ważniejsza, niż samorządowy teatr czy bibljoteka, bezpieczeństwo wewnątrz państwa ważniejsze, niż reprezentacyjne asfalty — tedy droga do naprawy budżetu, nie zaś załatania niedoboru zarysowuje się jasno.**

Potem przechodzi „Gazeta Polska" do ogólnych projektów radykalnej rewizji obciążeń publicznych, samorządowych i ubezpieczeniowych. Nie wątpimy, że odpowiednie rewizje można przeprowadzić (z wyjątkiem wojska i oświaty) i w ogólnym budżecie. W każdym razie za uszczęśliwianie chłopa za go pieniądze dostali jeszcze jedną admonicję ze strony, z której najmniej mogli się potępienia spodziewać.

Uwagi o projekcie polskiego prawa rodzinnego

W dwu artykułach, które ukazały się ostatnio w „Kurjerze", została podana treść projektu ustawy, normującej stosunki rodzinne.

Ramy artykułu dziennikarskiego nie pozwalają na rozpatrywanie poszczególnych postanowień projektu, przeto z[illegible]emy się jedynie wskazaniem i omówieniem myśli przewodnich, na których ten projekt się opiera.

Niewątpliwie jedną z bardzo doniosłych kwestyj prawa rodzinnego jest **stosunek dzieci nieślubnych do swych rodziców naturalnych i ich krewnych.**

Otóż zaraz w pierwszym rozdziale (art. 3) załatwia autor tę sprawę dzieci nieślubnych, określanych do dziś dnia w aktach urzędowych w sposób dość urągliwy, jako dzieci nieprawego łoża, a które w projekcie zwą się poprostu dziećmi urodzonemi poza małżeństwem.

W tym względzie postanawia projekt **zasadniczo**, że o ile prawo nie czyni wyjątku, dzieci urodzone poza małżeństwem mają jednakowe prawa z dziećmi z małżeństwa.

Przepis to jasny i owiany szczerym humanitaryzmem. Toteż w dalszej konsekwencji cały projekt nastawiony jest w tym kierunku, aby dziecku zrodzonemu poza małżeństwem oszczędzić niezawinionej przezeń krzywdy i poniżenia, które w dotychczasowem ustawodawstwie znajdowało wyraz w przyznaniu mu znacznie mniejszych praw w stosunku do rodziców (szczególnie ojca) oraz ich rodzin.

Kwestja powyższa oprócz strony czysto prawnej stanowi również ważne zagadnienie socjologiczne, gdyż praktycznie rzecz biorąc, do niedawnych czasów jeżeli nie do dziś dnia, t. zw. dziecko nieprawego łoża, jest poza matką, pozbawione rodziny, jest uważane za istotę niższego rzędu.

Oczywiście dziecko takie w miarę lat spotykając się **niemal na każdym kroku z objawami swego poniżenia, przesiąka niechęcią lub wręcz nienawiścią do porządku prawnego**, który bez jakiejkolwiek winy dziecka stawia je w tak przykre położenie, nie mówiąc już o wrogim często stosunku do swych naturalnych rodziców, których przecie musi dziecko nieślubne uważać za bezpośrednich sprawców swego losu.

To też zasadnicze stanowisko projektu, ujęte jak wspomnieliśmy w art. 3. wydaje się zupełnie sprawiedliwe i społecznie mądre, kładąc podstawę prawną dla wyrównania różnic społecznych pomiędzy dziećmi ślubnego i nieślubnego pochodzenia.

Już samo określenie prawne, zastosowane przez projekt, zdaje się zmierzać ku temu, aby ze samej nazwy wykluczyć wszelki pierwiastek pogardliwości. O prawem albo nieprawem łożu ani słowa; projekt zna tylko dzieci zrodzone albo w małżeństwie, albo poza małżeństwem.

Liczy się jednak projekt z tem, że tradycja i obecne pojęcia nie dadzą się ani łatwo ani prędko usunąć, toteż w rozdziale III. naprowadza cały szereg postanowień, które ułatwiają dziecku zrodzonemu poza małżeństwem niejako **wrośnięcie w rodzinę, gdyż n.p. ojciec dziecka może zwykłem oświadczeniem** przed Państwową Władzą Opiekuńczą **uznać dziecko za swoje.**

Również matka może wobec urzędnika stanu cywilnego złożyć oświadczenie, stwierdzające kto jest ojcem dziecka, a osoba w tem oświadczeniu wymieniona, może je obalić dopiero w drodze pozwu sądowego.

Z pozwem o ustalenie ojcostwa może wystąpić nietylko matka i samo dziecko, lecz także i Państwowa Władza Opiekuńcza.

Przez zgodne oświadczenie rodziców wobec tejże Władzy rodzice mogą nadać dziecku zrodzonemu poza małżeństwem nazwisko ojca.

Logiczną wreszcie konsekwencją art. 3. jest postanowienie art. 31. projektu, który mówi:

„Dziecko, urodzone poza małżeństwem, **ma prawa wypływające z pokrewieństwa** w stosunku do matki i jej rodziny.

W razie niezaprzeczonego uznania dziecka przez ojca, albo prawomocnego ustalenia ojcostwa, dziecko uzyskuje prawa, wypływające z pokrewieństwa także w stosunku do ojca i jego rodziny".

Dr. Roman Ślączka.

Gwizdać na arystokrację, frontem do szarego człowieka!

Nowy dialog Anglika złoczowskiego z kołomyjskim

Złoczów, w styczniu.

Znani Czytelnikom „Kurjera" anglicy z Kołomyi i Złoczowa spotkali się niedawno we Lwowie. Dla serdeczniejszej rozmowy zaszli do „handelku" a po kilku „czystych" i „wzmocnionych" zaczęli sobie opowiadać smutne i wesołe historje z własnego podwórka. Gdy rozmowa zaszła na aktualne hasło: „frontem do szarego człowieka", złoczowski anglik, oglądnąwszy się poza siebie, zaczął:

— Opowiem Ci, mój kochany, historję, jaka wydarzyła się naszemu dygnitarzowi złoczowskiemu. W czasie powodzi Księżna Pani z Gumnisk przychodziła niejednokrotnie z wydatną pomocą powodzianom. Gdy o tem dowiedzieli się dygnitarze warszawscy, postanowili po namyśle podziękować Księżnej Pani za okazaną pomoc. A ponieważ Ks. Pani w tym czasie, tj. w jesieni ub. roku, wyjechała do Podhorzec w województwie tarnopolskiem, polecili dygnitarze warszawscy dygnitarzowi tarnopolskiemu, ażeby w ich imieniu złożył podziękowanie.

Dygnitarz tarnopolski odniósł się do dygnitarza złoczowskiego, ażeby Ks. Pani zapowiedział jego wizytę. Złoczowski „dygnitarz postanowił wyręczyć się posterunkowym.

Dzwoni więc do posterunku w Podhorcach:

— Hallo, tu dygnitarz złoczowski.

— Słucham, panie dygnitarzu —

— Posłać natychmiast posterunkowego do Ks. Pani, ażeby w czwartek o godz. 12 oczekiwała u siebie w domu przyjazdu dygnitarza tarnopolskiego.

— Rrrozkaz, panie dygnitarzu.

Gdy w oznaczonym czasie przyjechali obaj dygnitarze (tarnopolski i złoczowski) do ks. Pani, służący przyjął ich pytaniem:

— Panowie sobie życzą?

Wobec takiego „dictum" obaj dygnitarze wręczyli swe wizytówki. Po chwili służący wrócił z pokoju ks. Pani, i zwracając dygnitarzom ich wizytówki, oświadczył:

— Niestety, ks. Pani nie przyjmie Panów, gdyż... jest „nieubrana".

Dygnitarze obstupuerunt, przyczem złoczowski już miał na ustach słowo „to jest antypaństwowe postępowanie". Ale wonczas odezwał się dygnitarz tarnopolski:

— Czy pan wykonał moje polecenie?

— Tak jest, panie dygnitarzu, posłałem posterunkowego do księżnej, ażeby dziś o godz. 12 oczekiwała pana, — odparł rezolutnie złoczowski dygnitarz.

— Bardzo panu dziękuję, wspaniale pan to załatwił — odrzekł zkolei dygnitarz tarnopolski.

* * *

Gdy obaj dygnitarze wracali z Podhorzec, szofer dziwił się, że nic do siebie nie mówią. A gdy w Złoczowie wysiadał z auta złoczowski dygnitarz, — tarnopolski na pożegnanie tylko zgrzytnął zębami i rzucił:

— Jeszcze raz panu dziękuję, żeś mnie pan skompromitował.

Po tym wypadku złoczowski dygnitarz ciężko zachorował (gdyż nie ma 15 lat służby państw.) i zaczął myśleć o emeryturze.

Leżąc w łóżku, rozmyślał nad swoim ciężkim losem. Odwiedzali go lekarze i znajomi, przyczem jeden z nich wytłumaczył dygnitarzowi, że dziś obowiązuje... „front do szarego człowieka", — więc gwizdać na arystokratów!

To pomogło; złoczowski dygnitarz wstał z łoża boleści.

W tem miejscu anglik z Kołomyi roześmiał się ni stąd ni zowąd i zawołał do kelnera:

— Dwa „sznity", na mój rachunek!

Przedwiośnie „Młodej Polski"

Ze wspomnień o dawnym Krakowie

Ukażą się wkrótce drukiem wspomnienia o starym Krakowie z okresu „Młodej Polski" i jej mało znanego, a niesłychanie ciekawego przedwiośnia.

Autor, którego nazwiska narazie nie odkrywamy, kreśli mistrzowskiem piórem sylwetki wybitnych osobistości krakowskiej nauki i literatury. Zacytujemy kilka ustępów.

...„Po rynku krakowskim snują się znane wszystkim postacie: Przebiega linję A—B Konstanty Krumłowski, otoczony pięknemi pannami, pewnie królewnemi przedmieścia. Dalej mości Jacek Malczewski, spoglądający nieufnie jednem okiem na ludzi i malarz Koniuszko w miarę kulawy i w miarę dziadkowaty.

Fałat w burce, jak Mickiewicz na Judahu, gość Wilhelma II, głośny paladyn stołu świętego Huberta, świetny malarz, o pendzlu tak charakterystycznym, że się go poznaje odrazu i mówi o jego obrazach:

— Cóż u kata, to Fałata. .

Wojciech Kossak, również gość Wilhelma.

Za Fałatem, siedmiomilowemi krokami sunie Potkański Karol powłóczysto choć nieporadnie — historyk znakomity, dusza tragiczna, zawsze smutny, bez uśmiechu. Miał oczy dziwnego blasku, zdawało się. że przeszywał niemi wieczność. Naprzeciw podąża flegmatycznie również za długiemi krokami, dyskretnie uśmiechnięty Kocio Górski, znakomity esteta, literat. Na swej lasce za wysokiej opierał się z wdziękiem, niby szambelan Króla Stasia.

Po linji C—D sunie z powagą Olimpijczyk Marjan **Sokołowski**, historyk sztuki, surowy, sztywny, zawsze w cylindrze i monoklu.

Skądś na przełaj wyskakuje piękny Józef **Rostafiński**, z ondulowaną czupryną, znakomity botanik, który świeżo powrócił z Afryki. Naówczas Afryka była w nas modną. Jeździł tam Szolz - Rogoziński i pani Hajota. Pisma humorystyczne pisały o tej podróży:

Na Ferrando - Po
wielkie góry są.
I chodzimy wciąż,
ja, za mną mój mąż.
Ślady zostawiamy
i dalej ruszamy
na Fernando Po.

Stamtąd to wrócił Rostafiński i stworzył wielkie muzeum z przedmiotów przywiezionych. Właśnie stoi przed cukiernią Maurizia i woła na fiakra gromko i buńczucznie: „Dawaj!" Taksamo pod Czernichowem wołają na galarników parobcy chcący swe konie i wozy przeprawić promem na drugi brzeg. Wołają „Dawaj! Dawaj!", a śliczną naszą Wisełką niesie echo daleko to słowo dzwoniące „Dawaj".

Rostafiński to Uniwersytet Jagielloński. Krakowska Salamanca... Właśnie bije akademicki kwadrans. Wchodzi **hrabia Tarnowski** na wykład o Mickiewiczu. Atmosfera faluje prerafaelityczne. Hrabia wchodzi na podjum z nonszalancją i z wdziękiem składa dystyngowany ukłon profesorski studentom, — ukłon wojskowo - galanteryjny. I kołysząc piękną swą głową i wachlując nią, niby wachlarzem powietrze, mówi pięknie, potoczyście, z afektacją o Mickiewiczu i Maryli. Dziwny nastrój ogarnia słuchaczy, gdy profesor z gestem — jakby to powiedzieć — pomarańczowo - błękitnym kończy wykład słowami: „Maryla była pod wszystkimi względami do niczego". Tu się ukłonił i wyszedł. A za nim leciało bez odpowiedzi nieme pytanie dwustu nieśmiałych słuchaczy: „Dlaczego, dlaczego?". Lecz hrabia był już w powozie.

Inny profesor, **Łazarski**, wykłada farmakologię medykom. A czyni to z takim talentem aktorskim, że słuchaczy wzrusza do głębi, choć mówi tylko o aloesie i o jego własnościach czyszczących...

Czy wspomnieliśmy już o cukierni Maurizia na linji A—B? Nie wiem, czy ktoś potrafi w całej Europie podać morelowe ciastka lepsze jak on. I nie dziw, że na nie chodził sam ksiądz **Stefan Pawlicki**, profesor UJ pierwszorzędny mózg i także pierwszorzędny żołądek. Nikt tak nie umiał grymasić, kiedy podawano przepiórki, a podawano najlepsze u Potockich. Umiał się za to odwdzięczyć ksiądz profesor. Kiedy pani hrabina pytała, o której ksiądz profesor będzie odprawiał mszę św., — wykwintny filozof odpowiadał: — Cela depend de votre gracieuse disposition.

Sławne był bons mots ks. profesora. Restaurowano kościół Marjacki. Jeden z jego znakomitych przyjaciół spaźniał się zawsze na komisję; nie dziwota, przepiękna syrena, pani Marja trzymała go na uwięzi. Ksiądz profesor potrzebował przyjaciela do konferencji nad restauracją, więc go grzecznie poprosił słowami: „Mogłaby też pani Marja odstąpić raz pana Pannie Marji"... X. Pawlickiego widywałem często w towarzystwie przyszłego księdza **metropolity Szeptyckiego**, jeszcze z tych czasów, kiedy to pan Andrzej chodził do gimnazjum św. Anny.

Odprawiano wieczorek mickiewiczowski, zagajał go właśnie pan Andrzej, blondyn, bardzo piękny i rosły młodzieniec, imponujący i ujmujący postaci. Jego oracja, wygłoszona z podjum sali parterowej gimnazjum zrobiła wielkie wrażenie na całem audytorjum. Mowa odznaczała się gorącym patrjotyzmem i wybuchowym zapałem młodzieńczym. Oklaskom nie było końca. Młody pan Andrzej zeszedł z podjum na salę, gdzie go ojciec, piękna i szlachetna postać polskiego magnata, wziął w uścisk serdeczny, gratulując elokwencji. Widziałem potem ks. Pawlickiego i pana Andrzeja na plantach, jak ambulando — toczyli dysputę filozoficzną o Bogu „z punktu matematycznego". Potem zniknąłem im z oczu..., a dzisiaj widuję księdza metropolitę, jak święci wodę podczas Jordanu na rynku lwowskim.

„Był to ten złoty wiek, kiedy nawet drukarze krakowscy chodzili do pracy w cylindrach. Wyspiański miał wtedy lat kilkanaście i my także

Z kraju

Rewizji osobistej wolno dokonać tylko na podstawie nakazu pisemnego

Do warszawskiego kupca B. Z. zgłosiło się dwóch egzekutorów, którzy chcieli u niego dokonać rewizji osobistej celem wykrycia, czy nie ukrywa przy sobie pieniędzy. Ponieważ jednak urzędnicy nie mieli nakazu na piśmie, **kupiec stawił im opór**, przyczem pomagał mu w tem syn i córka. Sprawa oparła się o sąd. Sąd orzekł, iż ordynacja podatkowa żąda, aby urzędnik posiadał specjalny nakaz pisemny władz skarbowych na dokonanie rewizji osobistej; **na własną rękę nie ma prawa tego robić.** Ponieważ w danym wypadku egzekutorzy takiego nakazu nie mieli, więc sąd ich postępowanie uznał za **bezprawie**, a opór kupca za **uzasadniony i uniewinnił go.**

Wyrok wywołał w sferach kupieckich duże wrażenie.

Tajemnicze zamordowanie dyrektora gimn.

W środę wieczorem w Zduńskiej Woli pod Łodzią dwaj **zamaskowani osobnicy** wtargnęli do mieszkania dyrektora gimnazjum w Zduńskiej Woli. Biegańskiego i **wystrzałami z rewolweru pozbawili go życia.** Morderstwo zostało popełnione **na oczach żony i dwojga dzieci śp. Biegańskiego.** Po dokonaniu morderstwa bandyci zbiegli, zostawiając na miejscu zbrodni jedną z masek.

Morderstwo, którego tła na razie nie ustalono, wywołało ogromne wrażenie. Śledztwo w toku.

Częściowy strajk w Łodzi

Proklamowany przez związki zawodowe przemysłu włókienniczego jednodniowy protestacyjny strajk w Łodzi i łódzkim okręgu w dniu 30 bm. udał się tylko częściowo, gdyż na ogólną ilość 82 000 robotników zatrudnionych strajkowało na pierwszej zmianie 22000 włókniarzy w 277 zakładach przemysłowych. Z większych fabryk pracowała normalnie wytwórnia sztucznego jedwabiu pod Tomaszowem, oraz „Widzewska Manufaktura“ w Łodzi. Spokoju naogół nigdzie nie zakłócono.

Za obrazę Narodu Polskiego

Niejaka Chana Hofman, warszawska żydówka, przechodząc ul. Elektoralną potrąciła p. K., a na zwróconą sobie grzecznie uwagę odpowiedziała stekiem obelg, znieważających Naród Polski, na zakończenie zaś dodała: **„Polacy są po to, aby żydom w piecu palić“.**

Wobec tego p. K. zawezwała policjanta. Sporządzono protokół i arogancką Chanę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Sąd Okręgowy skazał **ją za obrazę Narodu Polskiego na jeden rok więzienia**, a Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

Niezwykły oszust przed sądem

W grodzkim sądzie w Łodzi odbyła się rozprawa przeciwko niejakiemu Romanowi Bakalarczykowi, na którego **wpłynęło 2.000 skarg z całej Polski** do Urzędu Śledczego. Bakalarczyk dopuścił się nadużyć w związku z wydawnictwem „Informatora z okazji 15-stolecia sądownictwa“.

Rozpatrywana w grodzkim sądzie sprawa była właśnie jedną z owych 2.000. Oszust został skazany na 10 miesięcy więzienia.

Rozwiązanie żydowskiej gminy

Decyzją starostwa grodzkiego w Sosnowcu została rozwiązana rada i zarząd tamtejszej żydowskiej gminy. Jednocześnie starosta powołał i mianował tymczasowy zarząd. Powodem rozwiązania organów gminy wyznaniowej była zła i rozrzutna gospodarka finansowa zarządu.

Budżet m. Łodzi poraz pierwszy zrównoważony!

Zwiększenie wydatków na oświatę i zdrowie publiczne

Opracowano już preliminarz budżetowy m. Łodzi na rok 1935/6. Po stronie dochodów widnieje kwota złotych 21.814.182, po stronie wydatków złotych 21.564.602. Zarząd miasta przewiduje **nadwyżkę dochodów.**

Na wydatki osobowe przewiduje budżet 3.990 453 zł, czyli prawie **o pół miljona mniej niż w budżecie zeszłorocznym.** Na spłatę długów przeznacza miasto w tym roku 3,322.420 zł, na oświatę 3,001.530 zł, a więc **niemal jeden miljon więcej**, niż w roku ub.; na zdrowie publiczne budżet przewiduje 4.025..204, a więc o **600 tys. więcej** niż w roku ub.; na opiekę społeczną zł 2 464 648.

Preliminarz budżetu przedstawia się naogół dobrze i wbudza zaufanie w jego realność.

Nadużycia wyborcze w pow. brzozowskim nie ustają

Inna miara dla opozycji, inna dla sanacji

W całym powiecie brzozowskim zostały zarządzone wybory radnych gminnych na dzień 26 stycznia br. I przy tych „wyborach“ nie obeszło się bez pogwałcenia przepisów regulaminu wyborczego. Ludność konfrontuje „rzeczywistość wyborczą“ z wygłoszonem przemówieniem p. ministra Kościałkowskiego, który przyjmuje całkowitą odpowiedzialność, za cały aparat administracyjny, i ciekawe jest, czy p. minister przyjmuje odpowiedzialność i za powiat brzozowski?!

Dziś opiszemy przebieg „wyborów“ w Dynowie, w okręgu I-szym, który miał „wybrać“ 12 radnych gminnych. Przewodniczącym komisji był p. sędzia **Jan Michałowicz.** Zgłoszono dwie listy: **opozycyjną, która zawierała 14 kandydatów** — pełnomocnikiem p. Wawrzyniec Kurzydło i **sanacyjną** z pełnomocnikiem p. Władysławem Gąseckim. Komisja wyborcza unieważniła listę opozycyjną w całości, motywując, to tem, że nie zawiera podwójnej ilości nazwisk kandydatów, tj. 24 nazwisk.

Wobec tego zacytujemy p. przewodniczącemu komisji wyborczej Janowi Michałowiczowi, który już jako sędzia powinien stać na straży poszanowania prawa, **przepis § II. ust. 4-ty Regulaminu Wyborczego.** Lista kandydatów powinna zawierać conajmniej tyle nazwisk kandydatów, ilu radnych wybiera się w danym okręgu wyborczym. Jeżeli lista zawiera mniej (!) kandydatów, aniżeli wynosi liczba mandatów, przewodniczący komisji wyborczej postępuje w myśl ust. (2) § 14 rozporządzenia niniejszego.“

Oczywiście lista opozycyjna zawierała **o dwa nazwiska więcej.**

Przytoczymy jeszcze § 14 ust. 2. „W razie zauważenia istotnych braków lub wad, mogących spowodować unieważnienie listy w całości lub unieważnienie poszczególnych kandydatur, przewodniczący komisji wyborczej wzywa pełnomocnika listy do ich usunięcia“ i t. d. **Panie sędzio Michałowicz — zapytujemy na tem miejscu — dlaczego nie stało się zadość wymogom powyższego postanowienia?** Natomiast lista sanacyjna cieszyła się specjalnemi względami a mianowicie: w chwili uznawania ją przez komisję wyborczą za ważnie zgłoszoną, **nie posiadała deklaracji kandydatów.** Kandydaci z tej listy podpisywali deklarację **dopiero po uznaniu ją za ważnie zgłoszoną, t. j. po „wyborach“ bez głosowania (wbrew postanowieniom § 12. ust. 2.)**

Takim sposobem „sanacja“ zwyciężyła w 100%. A przecież możnaby „zwyciężyć“ i bez łamania prawa. Warunek: trzeba zadać sobie trudu i zaznajomić się dokładnie z regulaminem wyborczym.

Również **w Haczowie i Nozdrzcu** unieważniono listy opozycyjne w podobny sposób, jak i w Dynowie, z tą różnicą, że w tych miejscowościach naruszono mniej paragrafów ustawy. Pogwałcono mianowicie tylko **§ II. ust. 4-ty** mówiący o braku podwójnej ilości kandydatów na radnych gminnych. Wszędzie wniesiono protesty przeciw podobnym „wyborom“. Na podstawie pewnych danych można wnosić, że „wykładnia“ regulaminu wyborczego pochodzi z **jednego źródła.** Bynajmniej nie mamy na myśli czynnika miarodajnego. Jest tu „specjalista“ od niedotrzymywania zawartych pod słowem honoru kompromisów. Tym osobnikiem zajmiemy się jeszcze.

KRONIKA Z BUSKA K/LWOWA

Wybory burmistrza

Gdzie jak gdzie, ale po miasteczkach prowincjonalnych karjerę można jeszcze zrobić. Ot np. wybory na burmistrza w Busku. Ogół domagał się burmistrza, wybranego z pośród miejscowego obywatelstwa. Zebrano 2000 podpisów na p. Surmę, prezesa miejscowej spółdzielni mleczarskiej, i z tem udała się delegacja do p. starosty. Okazało się, że opinja społeczeństwa ma drugorzędne znaczenie. Burmistrzem został p. Litak, sekretarz gminy, wybrany znaną „większością“ na posiedzeniu w dniu 24 stycznia. Wypada się spodziewać, że gmina, poprowadzona ręką b. komisarza P.P., a obecnego burmistrza zdoła się trochę podnieść. (może mniej będzie kradzieży?) i może zapanuje w mieście możliwe bezpieczeństwo.

—x—

Z ŻYCIA SOKOŁA. Mimo ciężkich warunków, w jakich Sokołowi miejscowemu przychodzi walczyć o polską młodzież, daje się ostatniemi czasy zauważyć zdrowy ruch społeczeństwa polskiego w kierunku popierania tego najstarszego towarzystwa na terenie Buska! Dowodem tego są imprezy Sokoła, cieszące się ustawicznie popularnością, ze względu na ich polski i religijny charakter. Dnia 27 bm. odbyło się w sali Sokoła uroczyste łamanie opłatkiem, na którem widzieliśmy moc sympatyków Tow., rekrutujących się tak z pośród starszego społeczeństwa, jak też młodzieży. Tańce zakończyły ten tradycyjny wieczór.

Sekciarski światek w rozkładzie

Wczoraj podaliśmy wiadomość o „rezolucji“ sekciarskiej w Płocku, zakończonej detronizacją „arcybiskupa“ Kowalskiego. Jak się okazuje nastroje „rewolucyjne“ opanowały cały światek sekciarski, m. in. i w sekcie „biskupa“ Farona, który, jak wiadomo jest głową „kościoła narodowego“ w Polsce.

W tej znów sekcie, przeciw apodyktycznym rządom biskupa Farona zbuntował się jego warszawski „sufragan dr. **Salomon**, w bardzo ostry sposób występując przeciw dotychczasowej działalności swego zwierzchnika.

KRONIKA STANISŁAWOWSKA

WYPADEK SZAŁU. W podmiejskiej wiosce Wołczyńcu, zaszedł onegdaj ciekawy wypadek szału dwu braci Onufrych, którzy zaczęli zdradzać objawy wścieklizny. Onufrowie, którzy mieszkają wraz z matką wdową, cieszyli się jak najlepszą opinją we wsi. Jak nas informują naoczni świadkowie, obaj bracia są niebezpieczni dla otoczenia.

KRONIKA TARNOPOLSKA

PLOTKA, CZY PRAWDA? W mieście jest kolportowana plotka, że prezydent miasta pułk. Widacki ma przejść na równorzędne stanowisko do innego miasta, albo też uzyska stanowisko dyrektora fundacji im. Potockich.

„OJCOWIE“ NIE RADZĄ... Od ostatniego zebrania Rady miejskiej, tj. od 21 grudnia ub. r. ojcowie miasta jeszcze nie radzili, mimo, że wiele spraw jest do załatwienia. W mieście komentują tę „przerwę“, jako następstwo krytycznych uwag, które padły w czasie dyskusji nad wykonaniem budżetu za rok administracyjny 1933/34. Ponadto specjalna Komisja Lustracyjna jeszcze nie ukończyła swych prac.

KRONIKA PRZEMYSKA

NAJBLIŻSZE IMPREZY. 2 i 3 bm. odbywać się będą w hali przy ul. Mickiewicza 44, ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne, z udziałem wszystkich polskich gniazd sportowych z tej dziedziny sportu.

3 bm. o godz. 4.30 popol. odegra „Fredreum“ po raz czwarty i ostatni wesołą komedię pt. „Cały dzień, bez kłamstwa“ — Również 3. ale o godz. 8-mej wiecz wystąpi w „Sokole“ zespół Pilarskiego ze znakomitą komedją pt. „Mecz małżeński“ Wstępy niskie.

GÓRY LODU I ŚNIEGU. Jak w jesieni, czy na wiosnę, trudno jest przejść u nas ulicę, aby po kolana nie wleźć w błoto tak teraz lód i śnieg tarasują wszystkie niemal przejścia. Zakład czyszczenia miasta, nie potrafił sobie dać nawet rady z jednym mostem którego chodniki, to prawdziwe wąwozy, doliny i góry lodowe. Główne ulice toną w śniegu, a nawet pod budynkiem magistrackim można nogę złamać **na gołoledzi.** Byłoby rzeczą pożądaną aby magistrat więcej pamiętał o mieszkańcach.

NIEFORTUNNY POMYSŁ. W jednym z tut. tygodników można znaleźć ogłoszenie że adwokat dr. Berisz Knopf przeniósł swą kancelarję z Birczy do Przemyśla. P. Knopf całkiem niefortunnie postąpił, skoro zważymy, że w Przemyślu jest conajmniej o kilkudziesięciu żydowskich adwokatów za dużo.

INSYNUACJE. Od pewnego czasu wychodzi tutaj żydowsko-sanacyjny tygodnik „Wiadomości Przemyskie“. W ostatnim numerze na marginesie zgonu znanej obywatelki śp. Gutteterowej „Wiadomości podały, że choć zmarła ufundowała dla kościoła XX. Salezjanów duży ołtarz, a nadto w testamencie zapisała na cele salezjańskie nieduży zresztą majątek, zgromadzenie kazało sobie suto zapłacić za pogrzeb Zmarłej.

Są to insynuacje, gdyż jak nas ks. Salezjanie informują, ołtarz ufundowali zmarli Arcypasterze śp. ks. ks. biskupi Pelczar i Nowak, a za pogrzeb odprawiony z wyjątkową uroczystością nie pobrano ani grosza. Nadto w czasie długiej niemocy ks. Salezjanie nie znając wcale treści przyszłego testamentu — gorliwie się śp. Gutteterową opiekowali. W świetle tych faktów informacje „Wiadomości“ okazują się oszczerstwem.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU FOTOGRAFICZNEGO. 27 stycznia nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu fotogr. urządzonego przez miejscowy oddział T-wa Miłośników Fotografji. I miejsce zdobył p. Leon **Lutyk** ze Lwowa, II. sierż. Józef **Dudziak** z Przemyśla i Władysław **Markocki** ze Lwowa, III p. Leon **Frener** z Ostrowa Poznańskiego, p. Rudolf **Janik** z Czeladzi i p. Władysław **Sokołowski** z Przemyśla. IV. ks. dr. Mikołaj **Drużbacki**, p. Zofia **Gorgolewska** z Przemyśla, p. Michał **Machowski**, i p. **Kozło** Włodzimierz ze Lwowa, oraz p. Dr. Piotr **Radło**, p. Bazyli **Proń** i p. Jakób **Klein** z Jaworowa. — Na luty organizuje Two wystawę fotograficzną.

SŁUSZNE, ALE NIEWYSTARCZAJĄCE ZARZĄDZENIE... Na mieście ukazały się afisze magistratu, wzywające właścicieli domów do skontrolowania, który z lokatorów jest niezameldowany, gdyż ostatnie wybory wykazały pod tym względem duże luki.

Zarządzenie jest słuszne, ale niewystarczające. Właściciele domów nie mają kontroli kto z dawniej u nich zamieszkałych figuruje w księgach magistrackich, dlatego byłoby rzeczą pożądaną, aby policja miejska, przy pomocy magistrackiego spisu mieszkańców skontrolowała wszystkie domy w mieście i „martwe dusze“ ze spisów usunęła.

W ŻYDOWSKICH RĘKACH. Na jednym z żydowskich sklepów ukazała się duża reklama o sprzedaży świec na uroczystość M. B. Gromnicznej. Musimy przypuszczać, że nikt z katolików z oferty tej nie skorzysta. — Na marginesie nie zawadzi napisać, że cały niemal handel dewocjonaljów znajduje się u nas w rękach żydowskich. Polscy sprzedawcy bardzo nieliczni nie umieją sobie klijenteli zjednać, a sama klijentela chrześcijańska nie wstydzi się dewocjonaljów kupować u żydowskich sprzedawców.

CO DZIEŃ NIESIE?

1 LUTEGO
Wsch. sł. 7 g. 18m.
Zach. sł. 4 g. 16m

Piątek
Ignacego
Sobota M. B. Grom.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Piątek 1. II. g. 7,30 Mieszczanin szlachcicem.

Sobota 2. II. g. 3,30 Rozkoszna dziewczyna. Ceny najniższe. g. 7.30 Mieszczanin szlachcicem.

Niedziela g. 3,30 Rozkoszna dziewczyna. Ceny najniższe. g. 7,30 Zemsta.

TEATR ROZMAITOŚCI

Piątek 1. 2. g. 7.30 Mój kochany głuptasek.

Sobota 2. 2. g. 3,30 Nocne loty Ceny najniższe. g: 7,30 Mój kochany głuptasek.

Niedziela 3. 2. g. 3,30 Nocne loty Ceny najniższe. g. 7.30 Mój kochany głuptasek.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: Jej szampańska noc. Irena de Zilahy.
ATLANTIC: „Ich noce" Claudette Colbert i Clark Gable.
ADRJA: W pogoni za szczęściem i Schowajcie swoje smutki.
CASINO: „Młody Las" w/g J. A. Hertza.
COLOSSEUM: Por. Kize (Car szaleniec) — oraz rewja.
CHIMERA: „42-ga ulica"
GRAŻYNA: Maskarada miłości oraz komedja.
KOPENIK: „Piotruś" oraz Flip i Flap w krainie marzeń.
MARYSIEŃKA: „Piotruś" oraz Flip i Flap w krainie marzeń.
MUZA: Viva Villa.
MIRAŻ: Ramon Novaro, Żanetka Macdonald oraz „Sekret kolisty".
PALACE: „Melodje Cygańskie" — reżyserji Eryka Charella.
PAN: Marsz czasu. i Co mój mąż robi w nocy.
PASAŻ: Demon złota.
PAX: King Kong. Dodatek: Zwyczaje świąteczne.
RAJ: „Radosna godzina" Mickey Mouse.
STYLOWY: „Skradziono człowieka" oraz rewja.
SŁOŃCE: Dlaczego zgrzeszyłam oraz rewja.
ŚWIT: „Nędznicy" 2 serje naraz.
WANDA: „Burza o brzasku" oraz „Podniebni rycerze".

Kalendarzyk karnawałowy

1. II. 1935 Staraniem Koła T. S. L. im. Borelowskiego „Tradycyjna Noc Wenecka" na Strzelnicy ul. Kurkowa 23a Początek o godz. 21-ej (9 wiecz.)

1. II. 1935 Polski Związek Kręglarzy urządza „Wieczór Karnawałowy" w sali „Gwiazdy". Początek o godz. 21. Orkiestra Kordika.

2. II. 1935 „Wieczór Karnawałowy Poczty Lwowskiej" w Kasynie P. T. i T., ul. Japońska 9. Początek 21.30.

2. II. Reprezentacyjny Bal Stud. Polit. w salach II. Domu Techników.

2. II. Klub Kręglarzy „Strzelnica" urządza „Wieczór kostjumowo-maskowy" w salach Mieszcz. Tow. Strzeleckiego. ul. Kurkowa 23a. Początek o godz. 21-ej.

3. II. 1935. Kasyno i Koło Lit. Art. Popołudniowy Dancing Bridge (five o'clock) od godz. 17-ej.

9. II. Zabawa Chemików Stud. Polit. Lw. w II. Domu Techników. — Początek o godz. 21-ej.

9. II. 1935. Kasyno i Koło Lit. Art. Wielki Doroczny Wieczór Kostjumowo-Maskowy.

9. II. 1935 Reprezentacyjna Zabawa Karnawałowa Bratniej Pomocy Stud. Akad. Med. Weterynaryjnej w salach Oficerskiego Kasyna 40 p. p. (Piotra i Pawła).

23. II. Bal „Rodziny Sierocej" w Hotelu George'a.

23. II. 1935. Koło St. Inż. Las. urządza „Zabawę Leśników" w II. D. T. Wstęp ściśle za osobistemi zaproszeniami.

—x—

Kronika lwowska

Pół wieku na straży dobra szkoły polskiej

Z życia lwowskiego T. N. S. W.

W sobotę 26 stycznia odbyło się doroczne walne zgromadzenie Koła lwowskiego T.N.S.W. Imieniem ustępującego Zarządu przedłożył sprawozdanie na rok 1934 prezes Koła, prof. T. **Dręgiewicz.**

Ze sprawozdania tego ujawniło się, że TNSW. od pół wieku stojące na straży interesów i dobra szkoły polskiej — w teraźniejszym okresie kształtowania się nowych form szkolnictwa wydatnie współdziałało i na terenie Lwowa przy organizacji i pogłębianiu tej — prawdziwie państwowej — pracy. Dowodzą tego ogólne zebrania Koła na których — w roku sprawozdawczym — wygłoszono szereg odczytów o aktualnych zagadnieniach szkoły. Odczyty cieszyły się zainteresowaniem i frekwencją **nietylko członków, lecz także szerokich sfer obywatelskich, rodzicielskich i uniwersyteckich** naszego miasta.

Z akcji, zakrojonej w tym kierunku na szerszą skalę wymienić należy prelekcję p. pułk. dypl. **Kwiatka**, który na jednem z zebrań omówił **rolę wychowania wojskowego w ramach szkoły.** Z początku niedoceniane zaczyna się ono rozwijać coraz pomyślniej (hufce szkolne P.W.). Zagadnienia wychowawcze i dydaktyczne w nowej szkole omawiali na zebraniach Koła fachowi prelegenci-nauczyciele (prof. dr. **Paszkudzki, Strutyński** i inni). Szczególne zainteresowanie wzbudził **odczyt red. „Muzeum" dra Olszewskiego na temat reformy egzaminów dojrzałości w gimnazjach.** Dowodem tego była dyskusja, jaką podjęli na zebraniu profesorowie wyższych uczelni przy współudziale przedstawicieli prasy i Kół rodzicielskich.

Ustępujący Zarząd czuwał także **nad sprawami zawodowemi** swych członków, zorganizował porady prawne w okresie odwołań od nowego zaszeregowania, współpracował z innemi organizacjami nauczycielskiemi dla dobra nauczycieli szkół prywatnych, interwenjował u lokalnych Władz szkolnych, administrował majątkiem Koła, funduszem pomocy koleżeńskiej im. Sobińskiego i t. d. Z naciskiem podkreślił prezes Dręgiewicz życzliwy stosunek Kuratorjum Okr. szkol. do Tow. Podziękowaniem dla prasy polskiej, która bezinteresownie umieszczała komunikaty i artykuły o działalności Koła Lwowskiego T.N.S.W. zamknął prezes Dręgiewicz swe sprawozdanie.

W dyskusji podkreślili członkowie Zgromadzenia z zadowoleniem pomyślny rozwój Koła i dlatego dali wyraz swego zaufania do obecnego kierunku prac Koła **przez aklamacyjny, ponowny wybór prof. Dręgiewicza na prezesa** Koła na rok 1935 oraz Zarządu.

Reflektorem po ulicy Grunwaldzkiej

Nie jest z nią tak dobrze, bo... dygnitarz miejski mieszka gdzieindziej

Piszą nam z miasta:

Mieszkańcy ulicy **Grunwaldzkiej** muszą zaprzeczyć podanej w „Kurjerze" wiadomości co do szczególnej opieki władz magistrackich nad tą ulicą. Jest ona bowiem od szeregu lat **zupełnie pozbawiona łaski magistrackiej** (oprócz ściągania podatków komunalnych).

W czasie letnim i suchych mrozów (z początkiem stycznia br.) **wiatr z prochem dął jak po drodze wiejskiej,** bo w powybijanych dziurach gromadzi się błoto, które, zeschnięte, jest przez wozy rozcierane w proch. Śniegu nikt z jezdni nie zgartywał oraz nie odrzucał z krawężników, by woda w czasie odwilży mogła spływać do kanałów. Jesteśmy traktowani jak... mieszkańcy uliczki na peryferjach miasta położonej. Ulica Grunwaldzka jest zbudowana cała jeszcze przed wojną oprócz jednej małej parcelki, bo — jako za wąska — nie może uzyskać prawa zabudowania. Dotychczas **jest oświetlona aż dwiema latarniami,** i to z jednej strony ulicy.

Z ulicy Grunwaldzkiej wchodzi się w ulicę **Modrzejewskiej,** o **tej samej długości,** ale zato daleko węższej i dotychczas mało zabudowanej. Mimo to jest ona oświetlona sześciu latarniami w prawidłowych odstępach ustawionemi. W czasie przeszłego lata była ulica Modrzejewskiej na nowo wyszutrowana, wynika więc z tego, że przy tej ulicy mieszka ów „błogosławiony" radny miejski.

Potulni mieszkańcy ulicy Grunwaldzkiej, mylnie przez korespondencję wyszczególnieni, nie zazdroszczą, broń Boże, sąsiedniej ulicy, ale również proszę o opiekę czynników magistrackich bo na urządzenie ulicy, kanałów, światła etc. ściągnięto z nas należytości jeszcze przed wojną, a srebrny jubileusz otwarcia ulicy się zbliża.

T. K.

Cuda techniki magistrackiej

Wzory z ul. św. Mikołaja i Zyblikiewicza

(g). Jest rzeczą znaną, że młodzi inżynierowie chcąc zdobyć dobre pole początkowej praktyki, szukają zwykle zajęcia, nawet bezpłatnego, w najlepszych przedsiębiorstwach, w których najnowsze zdobycze wiedzy technicznej uzyskały pełne a przynajmniej wysokoprocentowe zastosowanie. Młody inżynier, oparty teoretycznie o nowoczesny rozkwit techniki, śledzić będzie w tych przedsiębiorstwach popularną dziś racjonalizację, automatyzację, regulację, standaryzację; nie mówiąc już o zdobyczach kultury ekonomicznej, które zrobiły również wielki krok naprzód.

Chcąc więc tym młodym inżynierom ułatwić odnalezienie takiego przedsiębiorstwa, zalecamy lwowskie magistrackie **przedsiębiorstwa kanalizacyjne.** Tak jak one, zwłaszcza przy ul. św. Mikołaja i Zyblikiewicza już od słotnej jesieni przy „głębinowych" robotach kanalizacyjnych pracują, z uwzględnieniem równomierności procesu pracy, jego szybkiego przebiegu, zmniejszenia przeszkód i strat czasu, rzadkości uchybień i błędów, z niezmierną przejrzystością zadań, będących do wypełnienia, i to „aus gerechnet" w okresie zimowym, przy równoczesnem montowaniu w dzień i w nocy łańcuchów himalajowych, grót czarodziejskich pełnych stalaktytów, hamowaniu ruchu pieszego i komunikacyjnego. Takiemi metodami nie będzie mogło się poszczycić żadne miasto na świecie. Zda się, że kierownicy robót kanalizacyjnych przy ul. Mikołaja i Zyblikiewicza przestudjowali dokładnie modną dziś w technice „biegnącą taśmę" i poszli za wskazówkami, jakie swego czasu rzucił Stuart Chase w swej książce **„Tragedja marnotrawstwa"**, ale w kierunku odwrotnym. Kto nam nie wierzy, niech uda się na wyżej wspomniane ulice, niech przystanie na chwilę — niech przypatrzy się tym robotom głębinowym. Tomy pisać. Problemy W. Katajewa, rozwinięte w jego książce „Naprzód czasie", w której opisuje bitwę rkordów nowych centrów przemysłowych Rosji Sowieckiej, są pyłem, drobnicą — wobec cudów techniki, jakich świadkami jesteśmy codziennie przy ul. św. Mikołaja i Zyblikiewicza

Trzeba ogłosić w prasie — niech napływają wycieczki krajowe i zagraniczne. Podniesie to turystykę Lwowa, ściągnie dewizy zagraniczne i uczyni nasz gród sławnym na cały glob. Ogłosić przez radjo, przeprowadzić na tym sławnym odcinku studja nad ekspansją techniczną, racjonalizacją, nad oszczędzaniem czasu, urządzeń, wydatków, materjałów, siły roboczej... A wszystko to się dzieje na oczach miasta, w którem ma swą siedzibę i Politechnika i liczne organizacje techniczne — i nikt, jak dotąd nie zwrócił uwagi tych panów z ratusza na to, że taki „pomost w przyszłość techniki" jest rekordem marnotrawienia sił i kapitału, co stwierdza nawet „szary człowiek" mający zaledwie skromne pojęcie o najnowszych grymasach techniki.

Być może, że ratusz przekonany zostanie dopiero wtedy, gdy się to wszystko z wiosną zacznie zapadać, łamać, pękać... gdy trzeba będzie przerabiać, podkładać, dosypywać, sztukować, drutować. Dziś hasłem dnia są głębinowe roboty ziemne. Lwów bije rekord...

Odpowiedzi Redakcji

KONSUM „DĄBROWA" W BITKOWIE: W sprawie zakupu pomarańcz proszę się zwrócić po informacje do prezesa Marchlewskiego. Związek Stowarz. Kupieckich na Pomorzu, Grudziądz.

—x—

OBCHÓD IMIENIN P. PREZYDENTA RZPLITEJ

(x) W dniu dzisiejszym z okazji imienin p. Prezydenta Rzplitej, prof. Ignacego Mościckiego, rano zostaną odprawione nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. W bazylice archikatedr. Msza św. o godz. 10-tej — z udziałem delegacyj i zrzeszeń.

Wieczorem, o godz. 19-tej, odbędzie się uroczysta Akademja w sali Rady miejskiej. Program Akademji obejmuje: zagajenie prez. Drojanowskiego, Hymn Państwowy, odczyt prof. Sokolnickiego o naukowej działalności prez. Mościckiego, deklamację art. dram. Krasnowieckiego oraz produkcje chóru „Bard" i orkiestry 19 p.p.

REPREZENTACYJNY KONCERT ORKIESTR I CHÓRÓW ROBOTNICZYCH

(x) W najbliższą niedzielę (3 bm.) odbędzie się staraniem Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza reprezentacyjny koncert Orkiestry i Chórów robotniczych. W zakrojonej na wielką skalę imprezie artystycznej, która odbędzie się o godz. **11-tej rano w Teatrze Wielkim,** wezmą udział chóry: **„Robotniczy"** (dyr. prof. Orlenko-Prokopowicz), **„Drukarzy"** (dyr. P. Kinalski), chór kolej. **„Syrena"** (dyr. prof. Stadtler), oraz orkiestry: **Prac. Gazowni Miejsk.** (dyr. P. Złonkiewicz), **Prac. Kolejowych** (dyr. P. Dłutek). Chóry i orkiestry wykonają piękne i wartościowe utwory kompozytorów polskich (Niewiadomski, Moniuszko, Żeleński) i zagranicznych (Mänchiner, Hirsch, Verdi, Flotow).

Przedsprzedaż biletów (już od 25 gr.) w lokalu Uniw., Bourlarda 5, w dniu koncertu przy kasie Teatru.

—x—

Zdarzenia i wypadki

(—) **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** W zamiarze samobójczym **targnęła się wczoraj na życie Kazimiera Stecyk (ul. Zbaraska, l. 5),** która usiłowała otruć się nadmierną ilością proszków nasennych, przepisanych przez lekarza. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją w ciężkim stanie do szpitala. Powód nieznany.

(—) **Z RODZINNYCH WSTRZĄSÓW.** Policja aresztowała wczoraj Janinę Popielową, liczącą 27 lat, która onegdaj kwasem solnym poparzyła ciężko w twarz męża swego Henryka, pielęgniarza w Zakładzie dla umysłowo-chorych w Kulparkowie. — Za kratkami policyjnemi osadzony również został Mieczysław Czelakowski (ul. Pierackiego, l. 42) pod zarzutem ciężkiego zranienia swego ojca.

(—) **CENNY ŁUP ULICZNEGO ZŁODZIEJA.** Gdy w dniu wczorajszym po godz. 7-mej rano Zygmunt Sschaff otwierał sklep swój przy ul. Trybunalskiej, l. 10., położył obok na chodniku pakiet. Przechodzący w tym czasie jakiś złodziej skorzystał z sytuacji, wytworzonej przez nieostrożnego kupca i oddalił się czemprędzej z łupem. Pakiet

zawierał 400 zł. w gotówce trzy blankiety Pożyczki Narodowej, dolarówkę, karty zastawnicze na biżuterję, trzy złote zegarki. Po złodzieju, który obłowił się sowicie, ślad zaginął.

Z KOŁA MINISTRANTÓW PRZY KOŚCIELE M. B. OSTROBRAMSKIEJ. Z chwilą konsekracji wotywnego kościoła pod wezwaniem M. B. Ostrobramskiej na Górnym Łyczakowie, dzielnica podniosła się z dniem każdym. Odetchnęła również trochę i katolicka młodzież, która w wolnych chwilach znajduje przy Kościele godziwą i celową rozrywkę. Daje się wprawdzie odczuwać, brak schronienia dla niej, ale jest to trudność do pokonania. Tuż po konsekracji Kościoła zostało założone „Koło Ministrantów", które liczy obecnie przeszło 50 członków. Zostało ono pod opieką XX. Salezjanów, gospodarzy tutejszej Świątyni, a to: Ks. Dyr. Jana Świerca, i Ks. Emanuela Słodczyka. W każdą niedzielę i święta pięknie w białe komże i niebieskie odznaki przybrani ministranci uczestniczą w presbiterjum w czasie sumy i nieszporów. 5 grudnia zarząd „Koła Min." urządził dla członków „św. Mikołaja". Obecnie z okazji okresu kolend urządził zarząd Koła tradycyjny „opłatek ministrancki" w domu p. Budziszewskich, który zgromadził przeszło 70 osób.

Pan Mechel w tarapatach

(—) Mechel Laszczower, zamieszkały przy ul. Gródeckiej l. 49, od szeregu dni przeżywa nieprzyjemne chwile. Oto otrzymuje wciąż z poczty anonimowe listy, których autorzy żądają od niego wypłaty 300 zł., a żądania swe opierają na tem, iż Laszczower miał być swego czasu wspólnikiem kradzieży 5.500 zł., dokonanej przez Kazimierza Kujawskiego na szkodę Szpitala Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie.

Osobnicy ci, nie ograniczali się do listów anonimowych, ale nachodzili osobiście mieszkanie Laszczowera, a domagając się natarczywie pieniędzy, grozili mu doniesieniem do władz policyjnych.

W toku dochodzeń ustalono, że tymi, którzy listami zasypywali Laszczowera i nachodzili jego mieszkanie, są: Michał Wolański (ul. Łokietka l. 8), Michał Kowaluk i Jan Filewicz (ul. Słoneczna l. 59). Wymienieni przyznali się do zarzuconego im czynu, mówiąc, „że chcąc wykorzystać bojaźliwe usposobienie Laszczowera, wpadli na pomysł szantażowania go, by w ten sposób uzyskać pieniądze". Wymienionych przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Sprostowanie

W związku z notatką pt. „Ty polski psie...", zamieszczoną w nrze 21 „Kurjera", Stanisław Iwańczuk z powołaniem się na par. 19 prostuje, że nieprawdą jest jakoby spełniał funkcje dozorcy realności przy ul. Zamojskiego 1, by przez protekcję uzyskał posadę, by wreszcie — jako dozorca — pozwalał sobie na ordynarne postępowanie wobec lokatorów. Natomiast prawdą jest, że jest tylko mężem dozorczyni realności, z zawodu jest pracownikiem Gazowni Miejskiej i z lokatorami realności kłótni nigdy nie wszczyna.

KOMUNIKATY DUSZPASTERSTWC AKADEMICKIE

zawiadamia, że zebranie ogólne Sodalicji Marjańskiej Studentek U. J. K. odbędzie się dnia 2. II. br. Msza św. o godz. 8.30 w kaplicy SS. Urszulanek. Adoracja wspólna w piątek, dnia 1. II. br. o godz. 19-tej.

Walne Zebranie Sodalicji Marjańskiej U. J. K. Studentek odbędzie się dnia 2. II. br. o godz. 10.30 w lokalu przy ul. św. Jacka l. 16.

PIERWSZY WYKŁAD PROF. DRA ST. ŁEMPICKIEGO „Gwiaździarze, czarnoksiężnicy i wesołki" (z cyklu: Reportaże obyczajowe z dawnej Polski — odbędzie się w piątek, 1 bm. o godz. 19-ej w Collegium Maximum U. J. K. (wejście od ul. Kościuszki 9.)

WYSTAWA SZOPKI I ZWYCZAJÓW ETNOGRAFICZNYCH z okresu świąt Bożego Narodzenia w Miejskiem Muzeum Przemysłu Artyst. (Hetmańska 20) cieszy się zasłużonem powodzeniem.

W niedzielę, 3 bm. o godz. 12 w południe wygłosi p. dr. Józef **Gajek** prelekcję na temat „Nieznane i ciekawe zwyczaje ludowe w okresie świąt Bożego Narodzenia". Po prelekcji objaśnienia eksponatów. Wystawa potrwa nieodwołalnie do dnia 10 lutego.

Liczna frekwencja publiczności i wycieczki szkolne świadczą o prawdziwem, a zrozumiałem zainteresowaniu.

Kronika krakowska

Nowy cykl odczytów w Stronnictwie Narodowem

Sekcja Młodych Stron. Nar. w Krakowie urządza w lutym i marcu br. cykl odczytów, mających na celu zapoznanie coraz to liczniejszych rzesz zwolenników Obozu Narodowego z **założeniami ideowemi i praktycznym programem Obozu**. W ramach tego cyklu przemawiać będą czołowi działacze Ruchu Młodych z różnych środowisk, wśród nich kilku posłów. Analizą wpływów żydowskich w polskiem życiu umysłowem i kulturalnem zajmie się **red. Rembieliński**, rolę masonerji w upadku Polski naświetli **Kazimierz Marian Morawski**. Odczyty pomyślane są w taki sposób, by mogły zainteresować zarówno robotnika, czy rzemieślnika, jak i inteligenta.

Pierwszy odczyt z tego cyklu wygłosi p. **Jan Matłachowski** ze Lwowa w piątek, 1 bm. o godz. 19-tej w lokalu Stronnictwa Narodowego, w Krakowie, Rynek Główny 6. II. sch I. p. m. 9. Tytuł odczytu **„Na przełomie"**. Zarówno osoba prelegenta, jednego z przywódców narodowej młodzieży we Lwowie jak i obrany temat, wzbudzą żywe zainteresowanie w narodowych kołach Krakowa.

O pomoc dla młodzieży akademickiej

Wczoraj udała się delegacja młodzieży akademickiej do województwa krakowskiego, aby interwenjować na rzecz studentów z okolic dotkniętych powodzią — pozbawionych środków do życia, a tem samem do nauki. Chodzi tu o liczbę około 200 studentów. Delegacja prosiła władze wojewódzkie o uruchomienie dla biednych studentów w pierwszym rzędzie bezpłatnej kuchni.

Wiec młodzieży górniczej

W Akademji górniczej w Krakowie odbył się wiec studentów tej uczelni celem zaprotestowania przeciw przejawu akcji Ministerstwa Przemysłu i Handlu, wprowadzającej obowiązkowe obozy pracy dla studentów odbywających wakacyjne praktyki w górnictwie i przemyśle. Protest uchwalono prawie jednomyślnie; sprzeciwiło mu się dwóch studentów „sanatorów", jedynych stronników B.B. na Akademji.

—x—

Płk. Skorupski o szantażach Łobody

Szczególniej rewelacyjne zeznania w procesie szantażystów prasowych w Krakowie złożył emeryt. pułkownik W.P. Dr. Skorupski. Początkowo uważał on osk. Łobodę za człowieka uczciwego, gdy jednak wyczytał raz w Głosie Publ. artykuł atakujący pewną instytucję by po krótkim czasie instytucja ta została na łamach Głosu obsypana pochwałami nabrał podejrzenia, co do wydawcy. W międzyczasie Łoboda został kat radził Łobodzie zapłacenie kary, pozł. grzywny. Dr. Skorupski, jako adwokat radził Łobodzie zapłacenie kary, ponieważ jednak Łoboda pieniędzy nie miał pożyczył mu 500 zł. Gdy pułk. Skorupski zażądał zwrotu pieniędzy rozpoczęła się niesłychana nagonka prasowa „Głosu Publicznego" na niego, przyczem Łoboda uzależniał zaprzestanie ataków od złożenia „okupu".

—x—

B. PREMJER WĘGIERSKI W KRAKOWIE. W Krakowie bawi b. premjer Węgier Karol Huszar, celem zapoznania się z materjałami odnośnie do stosunków polsko-węgierskich w historji, kulturze i gospodarstwie, mających być przedmiotem wydawnictwa p. t. „Węgry i Polska". Dzisiaj p. Huszar wyjeżdża do Budapesztu.

Z POBYTU WYSOKIEGO KOMISARZA LIGI NARODÓW. W przejeździe z Zakopanego do Gdańska bawił wczoraj w Krakowie p. Lester z żoną, Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku. Pp. Lesterowie zwiedzili osobliwości naszego miasta, a wieczorem byli podejmowani przez p. Nowaka, b. premjera w jego mieszkaniu przy ul. Krupniczej.

PRZYMUSOWE LĄDOWANIE. Samolot z pułku lotniczego w Krakowie pilotowany przez kaprala Żyszkę był zmuszony do lądowania we wsi Krzyszkowice pod Wieliczką. Lądowanie, wywołane defektem motoru, odbyło się na szczęście bez wypadku.

NA PRZEŁOMIE. Odczyt pod tym tytułem wygłosi p. Jan Matłachowski dziś w piątek o godz. 7 wiecz. w lokalu Str. Narod. w Krakowie, Szara Kamienica, Rynek gł. 6. Będzie to nauguracja cyklu odczytów zorganizowanych przez Sekcję Młodych St. Narod. w Krakowie.

„POD ZNAKIEM POLSKIEJ AKADEMJI LITERATURY". Oto tytuł ulotek jakie księgarnia Gebethnera i Wolffa rozdaje w związku z wydawnictwem pism Prusa. Kilka osób, które otrzymało te ulotki, nadsyła nam listy ze słusznemi wyrzutami pod adresem firmy Gebethner, że ulotki te wydane niewątpliwie w olbrzymiej ilości, dała drukować w żydowskiej „Drukarni Narodowej" Telza w Krakowie z pominięciem szeregu drukarń czysto katolickich, stojących na wysokim poziomie technicznym.

WYSTAWA ROLNICZO - PRZEMYSŁOWA. W lecie br. zostanie otwarta w Krakowie wystawa rolniczo-przemysłowa. Jako tereny pod wystawę są brane

„TRÓJGŁOS O TEATRZE SOWIECKIM"... na rzecz Schroniska dla nieletnich chłopców we Lwowie odbędzie się w poniedziałek, 4 bm., o godz. 19.30, w sali Kasyna i Koła Lit.-Art. O wrażeniach z festiwalu teatralnego w Moskwie opowiedzą pp. Władysław Daszewski art. malarz, Bronisław Dąbrowski — reżyser, Władysław Krasnowiecki — reżyser. — Niskie ceny biletów.

WALNE ZEBRANIE TOW. STRAŻY MOGIŁ POLSKICH BOHATERÓW odbędzie się 4 bm. o godz. 18-ej w sali posiedzeń w Ratuszu na I p. Uprasza się wszystkich P. T. Członków Towarzystwa, jakoteż Rodziny poległych i zmarłych Obrońców Lwowa o wzięcie udziału w powyższem posiedzeniu.

JEDZIEMY DO WOROCHTY! 1 bm. (dziś) o godz. 23,51 odjedzie ze Lwowa pociąg popularny do Worochty, gdzie uczestnicy wycieczki spędzą dwa dni. Pl. Zw. Narciarski organizuje szereg bardzo interesujących wycieczek na okoliczne szczyty. Ponadto dla uczestników tej imprezy zorganizowane będą kursy jazdy na nartach, pod kierownictwem rutynowanych przewodników. Koszt przejazdu w obie strony wynosi 11.70 zł. Przejazd w wagonach pulmanowskich, w składzie pociągu znajduje się wagon dancingowy i wagon bufet. Informacja i bilety: w P.B.P. Orbis i Wagons - Lits - Cook.

PREMJERA W „COLOSSEUM". Dziś w piątek zaprezentuje zespół rewjowy kina „Colosseum" pod kier. J. Ściwiarskiego z udziałem nowozaangażowanych artystów p. **Meli Grabowskiej, Marjusza Kandrackiego** oraz pp. **Winiarskiej**, ulub. publ. **Leo Fuksa, E. Zayendy**, Reweler-sów i duetu Krzanowski-Łozińska swoją premjerę rewji pt. „Jeden w drugiego". Rewja ta obfitować będzie w wesołe pełne humoru skecze, piękne piosenki, inscenizacje i efektowne tańce. Na ekranie premjera filmu wytwórni Sowkino pt. „Porucznik Kiże" (Car Szaleniec).

PODATEK OD PSÓW. Na liczne zapytania skierowane do Ligi Ochrony Zwierząt we Lwowie co do wysokości podatku od psów — zawiadamiamy P. T. Członków i Osoby zainteresowane, że **podatek ten nie jest podwyższony w m. Lwowie i jest tej samej wysokości na r. 1935 jak za rok ubiegły.**

w rachubę dwa punkty: Małe Błonia oraz Podgórze.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek, 1. 2. „Kwiecista droga" (premj.) Sobota, 2. 2. popoł. „Ptak". Sobota, 2. 2. wiecz. „To więcej niż miłość".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ADRIA: „Pieśń zdobywa świat". **APOLLO:** Rodzina Rotszyldów. **ATLANTIC:** Dama z Moulin Rouge". **KINO-REWJA „BACATELA"** Rewja p. t. Coś dla każdego i film: Wrogowie małżeństwa. **KINO DOMU ŻOŁNIERZA.** Od 21—25 bm. „Książe Bouboule". **ZORZA:** Parada rezerwistów. **SŁONKO:** Narzeczona z Wiednia (Mała Eggerth). **SZTUKA:** Rewolucja w błechu. **PROMIEŃ:** Kocha — lubi — szanuje. z Lodą Halama, Eug. Bodo. **ŚWIT:** Dwie sieroty. **UCIECHA:** Weronika (Franc. Gaal.) **WANDA:** „Uwodzicielka".

KOMUNIKATY

„KWIECISTA DROGA" W. KATAJEWA. Dziś w piątek ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego komedja Walentina Katajewa p. t. „Kwiecista droga". W komedji tej wystąpią w rolach głównych pp.: Kostecka Kłońska, Tarnowicz, Zalewska, Dywińska, Solarski, Nowakowski, Wroński, Staszewski. Próby pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego dobiegają końca. Oprawa dekoracyjna prof. K. Frycza.

Wiadomości sportowe

Konkurs skoków w Sławsku

LWÓW. Dnia 27 bm. odbył się w Sławsku, pierwszy w obecnym sezonie w naszym okręgu **konkurs skoków** organizowany przez sekcję narciarską „Czarnych". Zawody odbyły się na kon kursowej skoczni Sekcji na Kiczerce. Z powodu trudnych warunków śnieżnych, oraz braku treningu osiągnięto słabe wyniki. Pierwsze miejsca zajęli: 1) **Lankosz KTN** 29 31.30 i pół m. nota 330.5 punktów, 2) Urbański KTN 23.26.5, 27.5 m. nota 288 5 punkt., 3) **Rayski Wisła** (Nowy Targ) 23.5. 25. 24 m. **nota** 284.25 punktów.

MARSZ NARCIARSKI SZLAKIEM II BRYGADY LEGJONÓW.

WOROCHTA. Jedną z największych imprez narciarskich Wschodniej Małopolski będzie **marsz narciarski szlakiem II-ej Brygady Legjonów**, który się odbędzie w dniach 14, 15 i 16 lutego r. b. W marszu wezmą udział drużyny wyłonione z eliminacyj okręgowych. Ogółem zgłosiło się **74 drużyny**, z tego 30 patroli wojskowych, KOP, Straży Granicznej i P.P. oraz 44 patrole cywilne i P.W., z tego 12 z Sokoła, 7 Zw. Rezerwistów, 4 z P. Zw. Narciarskiego i szereg klubowych drużyn.

Wszyscy zawodnicy muszą być obecni na miejscu dnia 12 lutego. 13-go odbędą się badania lekarskie a 14-go start. Uczestnicy badani będą przed raidem i po raidzie.

LOSOWANIE DO MISTRZOSTW ŚWIATA W CZECHOSŁOWACJI.

PRAGA. Wczoraj wieczorem odbyło się **losowanie do mistrzostw narciarskich F. I. S.**, które się odbędą w Wysokich Tatrach.

W biegu na 18 klm. startuje — 307 zawodników. Do kombinacyj zgłoszono 148 zawodników. Skoki zgromadzą 163 narciarzy. Na 50 klm startuje 135 zawodników! O wielką nagrodę Czechosłowacji walczy 166 narciarzy. Wreszcie zgłoszono 12 sztafet do biegu 4 x 10 klm.

KRONIKA SPORTOWA.

LWÓW. W najbliższą sobotę i niedzielę ujrzymy we Lwowie **hokeistów Ogniska wileńskiego**, którzy rozegrają dwa mecze z **Pogonią** na torze Cytadeli.

KRAKÓW. W dniach 1, 2 i 3 lutego, jak już podaliśmy, odbędą się w Zwardoniu wielkie **międzynarodowe zawody narciarskie**. Dotychczas zgłoszono do tych zawodów przeszło **500 zawodników**. Ponadto **Austrja** (Tyrol) zgłosiła 17 skaatów, a **Rumunja** — 40. Prawdopodobnie przyjadą również i skauci węgierscy.

Ze świata

„Saarfried”

Jest to nowo ukute imię, mające upamiętnić zwycięstwo Niemiec w plebiscycie Saarskim.

Po raz pierwszy nadane ono zostało dziecku, które urodziło się dnia 15 bm. w Bielefeld.

Niezwykła zguba ładunku złota

Policja angielska oraz liczni amatorzy - detektywi poszukują od dwóch dni gorączkowo niezwykłej zguby.

Mianowicie dnia 27 bm. odleciał z lotniska Le Bourget pod Paryżem angielski samolot pasażerski, mając na pokładzie dwie dębowe skrzynie. Zawierały one **szesnaście sztab czystego złota, wartości 22 tysięcy funtów szterlingów**, a więc ponad **pół miljona złotych.**

Po przybyciu do Londynu okazało się, że ów cenny ładunek przepadł bez śladu. Zdaniem pilota **musiały one wypaść gdzieś po drodze, i to prawdopodobnie w czasie przelotu nad Anglią, nie zaś nad Kanałem,** jak początkowo przypuszczano.

Skrzynie były oczywiście silnie przymocowane rzemieniami, — gdy jednak podczas przelotu panował silny wicher, rzucając aparatem na wszystkie strony, zatem prawdopodobnie rzemienie się obluźniły, a ciężkie skrzynie wypadły z samolotu.

Poszukiwania prowadzi się na terenie hrabstwa Kent i Essex, są one jednak bardzo utrudnione ze względu na obfitość lasów w tej okolicy. Zresztą — o ile cenny ładunek nie dostał się już w niepowołane ręce, — ciężkie skrzynie mogły spadając zaryć się bardzo głęboko w ziemię, a odnalezienie ich nie będzie rzeczą łatwą.

W ostatniej chwili nadchodzi z Paryża wiadomość, że wpobliżu Oisemont (depart. Somme) znaleziono rozbitą skrzynkę, w której była zapakowana część ładunku złota.

Po dłuższych poszukiwaniach i rozkopaniu ziemi wydobyto w głębokości 70 ctm. dziewięć sztab złota, wartości 6000 funtów.

Most przez „Biały Bełt” gotowy

Wspaniałe dzieło techników duńskich

Dyrekcja duńskich kolei państwowych ogłosiła już rozkład jazdy pociągów na sezon wiosenny, od 15 maja br.

Rozkład ten jest o tyle ciekawy, że uwzględnia bezpośrednią komunikację kolejową między lądem stałym, a wyspą Fünen, która to komunikacja odbywa się dotychczas na odpowiednio urządzonych ogromnych promach.

Wielkim wysiłkiem pracy i kosztów przerzucono ponad cieśniną t. zw. „Małym Bełtem“ most stalowy, służący do komunikacji. Most, długi na 825 mtr., spoczywa na czterech potężnych betonowych słupach, wbitych w dno morskie.

Każdy ze słupów posiada wysokość 70 metrów, a zanurzony jest na 37 metrów we wodzie.

Koszty budowy samego rusztowania przekroczyły 10 milj. koron duńskich każdy z tych betonowych słupów kosztował dwa miljony koron, a waga jednego słupa wynosi 50 tysięcy ton.

Obecnie rozważane są już dalsze projekty: przerzucenie mostu ponad Wielkim Bełtem, między wyspą Fünen i Zelandją. Byłby to największy most na świecie i najwspanialsze dzieło sztuki inżynierskiej. Technicznie rzecz ta jest do przeprowadzenia, idzie tylko o to, czy znajdą się potrzebne pieniądze na zrealizowanie tego śmiałego planu.

—x—

Promieniowanie ciała ludzkiego

na płycie fotograficznej

W poważnym tygodniku lekarskim „Fortshritte de Medizin“ zamieszcza fizyk dr. Dobler interesujące wiadomości o promieniowaniu ciała ludzkiego.

Że promieniowanie takie istnieje, o tem mówiło się już oddawna, — brak było jednak dotychczas przekonywujących, widzialnych niejako dowodów na potwierdzenie tej tezy.

Otóż obecnie dr. Dobler zdołał tajemnicze te promienie utrwalić na płycie fotograficznej. Gdy jednak sama płyta na promienie te nie jest czuła, zatem trzeba było szukać jakiegoś „pośrednika“. Najlepszym okazało się aluminjum, metal słabo radjoaktywny, który pod działaniem promieniowania ludzkiego staje się silnie radjoaktywnym.

Fotografję robi się zatem w ten sposób, że cienką blaszkę aluminjum przykłada się na chwilę do dłoni, poczem przenosi się ją na płytę fotograficzną, naturalnie w ciemni. Tą drogą uzyskał dr. Dobler pierwsze fotografje promieni wysyłanych przez ciało ludzkie.

Z dalszych jego doświadczeń wynika, że najsilniej promieniują dłonie, palce i oczy, — co poczęści tłomaczyłoby zjawiska magnetyzmu i hipnotyzmu.

Ludzie, u których prawa ręka promieniuje silniej, są z reguły doskonałymi różdżkarzami, zdolnymi odkrywać pokłady minerałów, źródła wody, ropy naftowej itp.

Dr. Dobler jest zdania, że ciało każdego zdrowego człowieka wysyła nieustannie silniejsze lub słabsze promienie. Brak promieniowania dowodzi jakiejś choroby organicznej, względnie zmian w normalnym składzie krwi.

Badania wykazały, że promienie wysyłane przez ciało ludzkie sięgać mogą na odległość do 40 metrów; długość ich fal wynosić ma, wedle dr. Doblera od 0.3 milimetra do 10 centymetrów. 465

Badania te, prowadzone nadal, rzucić mogą ciekawe światło na rozmaite fenomeny, dotychczas nie znajdujące naukowego wytłomaczenia.

Na fali dnia

Spis... wiewiórek

Niedawno cytowałem na tem miejscu ankietę w sprawie fortów, czarnych bocianów, typów antropofizycznych i t. p. drobiazgów, rozesłaną do wójtów — a dziś przychodzi mi zająć się drugiem takiem curiosum biurokratycznem. Oto niebyle kto, bo sama „Gazeta Polska“ zacytowała następujący okólnik pewnego starosty:

„B. pilne.

Do

PP. Bumistrzów miast i Wójtów gmin.

W związku z zarządzeniem Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego proszę Panów o zebranie w możliwie najdokładniejszem przybliżeniu co do ilości znajdującej się i upolowanej na tamtejszym terenie zwierzyny i dzikiego ptactwa w roku 1932, a mianowicie:

1) jeleni (samców)
2) jeleni (samic)
3) sarny (samców)
4) sarny (samice)
5) dzików (samic i samców)
6) zajęcy
7) kuropatw
8) bażantów
9) dzikich kaczek
10) cietrzewi
11) głuszców
12) lisów
13) borsuków
14) wiewiórek

Termin złożenia powyższych danych nie może w żadnym wypadku być przedłużony i wszelkie usprawiedliwienia zwłoki w nadesłaniu omawianego sprawozdania nie będą brane pod uwagę.

Starosta Powiatowy“.

Pomijam taki drobiazg jak to, skąd się wezmą w woj. łódzkiem, żyjące tylko w najdzikszych ostępach Polesia i Karpat głuszce, czy jelenie. Ciekawi mię tylko jedna rzecz: jak pan starosta wyobraża sobie liczenie zajęcy, dzikich kaczek, no i tych nieszczęsnych wiewiórek? Czy jeden z drugim burmistrz ma latać z solą za tymi zwierzakami i sypać ją im na ogonki?

TADDY.

„Krzyk” na scenie Teatru Wielkiego we Lwowie

(Wywiad z tłumaczem p. Tadeuszem Kańskim i reżyserem p. Bronisławem Dąbrowskim

Kiedy w sezonie 1932/33, teatr lwowski wystawił „Rozkosze uczciwości“ **Pirandella** i „Jeńców“ **Marinetti'ego,** zdawało się, że w obręb repertuaru wejdzie jeszcze wielu innych, cenionych autorów włoskich. Publiczność jednak i krytyka, obrawszy zbyt jednostronny punkt widzenia, zwłaszcza w ostatniej sztuce, nie zdołała dopatrzeć się poza jej zdecydowaną awangardowością, pewnych zdobyczy formalnych. Ścisłe zespolenie pierwiastka dekoracyjnego z reportażową fakturą, sztuki i barwnym montażem skrótów psychologicznych, wniosło bez wątpienia powiew nowości z ojczyzny współczesnej techniki pisarskiej. Od tego czasu, nie ujrzeliśmy niczego więcej, coby mogło wypełnić lukę w naszej znajomości włoskiej literatury dramatycznej. Dopiero niedawno — teatr lwowski powziął zamiar wystawienia sztuki głośnej spółki autorów włoskich. Zaciekawiony interesującemi zapowiedziami, udaję się do jej tłumacza, art. dram. p. **Kańskiego.**

— Co skłoniło pana do szczególnego zainteresowania się tą właśnie sztuką? — zapytuję.

— Entuzjastyczne recenzje. Czytuję dzienniki włoskie i miałem sposobność stwierdzić że wszystkie pisma z uznaniem wyrażały się o tem niezwykłem wydarzeniu teatralnem. Dowiedziawszy się, że autorzy sztuki: Alessandro de Stefani i Fran **Ferrucio Cerio** mają krewnych we Lwowie, zdołałem dzięki ich uprzejmości nawiązać kontakt i niebawem przekonałem się, że w recenzjach włoskich było wiele prawdy. Jak mi wiadomo, „Krzyk“ **jest pierwszą częścią trylogji socjalnej,** pozbawionej zresztą ciągłości osobowej i zdarzeniowej. Wspólną linją, po której idą poszczególne partje trylogji jest jedynie **analogja tła i terenu** „Krzyk“ — jako pierwszy rozdział koncepcji ideologicznej, przedstawia **dzieje indywiduum, walczącego z instynktem,** który wypływa z najbardziej utajonych głębin natury ludzkiej. Instynkt ten niszczy najsilniejsze tamy, podmywa samozachowawczość i siłę woli i wreszcie doprowadza do zniweczenia prywatne życie jednostki. W ujęciu konkretnem chodzi tu o możliwie najistotniejsze podejście do zagadnień związanych z mało znanym terenem **pracy psychjatrów** i ukazanie środowiska, w którem kwitnie nieprzezorne, lecz jakże czasem wielkie **bohaterstwo.**

Druga część trylogji „Consiglio di guerra“ — to kampanja przeciw zazdrości. W rezygnacji z osobistych ambicyj na rzecz wspólnego dobra społecznego tkwi uwspółcześniony problemat fikcji romantycznej, o tyle wiarygodny, że jego istotą nie są zmagania się nieistniejących nadludzi z marakami wyobraźni, ale dotykalne i sprawdzalne obrazy codzienności.

Nie będę mówić o części trzeciej, ponieważ ta jest dopiero na warsztacie i wiem tylko tyle, że pisze ją sam Fran - Ferrucio Cerio. Sztuka zapowiada się jako sensacja bieżącego sezonu — kończy p. Kański.

Skolei rozmawiam z reżyserem sztuki:

— „Krzyk“ jest niezwykle sceniczną sztuką — oświadcza na wstępie p. **Dąbrowski** — a sceniczność jej polega w znacznej mierze na umiejętnem **stopniowaniu stanów psychicznych.** Podobnie jak „Nocne loty“ Lisiewiczów — „Krzyk“ pochodzi z tego rodzaju literatury teatralnej, której podłożem są **specyficzne warunki życiowe,** mało znane ogółowi. Atmosfera badań psychjatrycznych ukazana jest tutaj jako szereg wzajemnych oddziaływań, a dramatyczne napięcie wynika w miarę dokonywania się **wpływów patologicznego środowiska na** osobie bohatera sztuki.

Wyrosły stąd konflikt między silnem opanowaniem woli a trudnemi do zwalczania wpływami, jest tragiczną dopowiedzią tezy tej sztuki, która głosi, że nauka nie powinna ograniczać się do suchej pracy, ale niekiedy do ryzykownego eksperymentu na osobie samego badacza, w tym wypadku doktora Odesa. Taki eksperyment przeprowadza na sobie Odes i dzięki długotrwałej samokontroli walczy z organizmem o wydarcie skrytych tajemnic dla dobra wiedzy Autorzy starają się pozatem dowieść, że niema ludzi normalnych i że okoliczności mogą się zawsze złożyć na niekorzyść dla stanów psychopatycznych.

— Jaką oprawę sceniczną zamierza Pan dać utworowi?

— Ponieważ w sztuce przeważa element ekspresyjny — w związku z tem zamierzam nadać jej charakter możliwie dynamiczny, co w połączeniu z realizmem samego zagadnienia powinno stworzyć dość silną plastykę przeżycia. W porozumieniu z p. Daszewskim zamierzamy, opierając się na symbolice freudowskiej, stworzyć tło dostosowane do istoty środowiska, w którem rozgrywa się akcja.

Dlatego np. akt I-szy przedstawiałby się w konstrukcji pułapki na myszy, jako interpretacja sceniczna freudowskiej tezy, że ludzie, pragnący wydobyć się z jakiejkolwiek więzi, śnią najczęściej o pułapkach na myszy. Pozatem przygotowujemy cały szereg nieoczekiwanych rozwiązań, które będą prawdziwą niespodzianką dla publiczności.

Zapytuję skolei o obsadę.

— Pójdzie ona po linji nieszablonowej — wyjaśnia reż. Dąbrowski. I tak p. Bonacka grywająca dotychczas role komiczne, poraz pierwszy ukaże się w roli tragicznej. Z prób także wynika, że p. Białoszczyński da kreację leżącą całkowicie w jego charakterze, a opartą na strukturze patologicznej. Również p. **Stępowski** zapowiada się interesująco.

„Krzyk“ jako reminiscencja sztuk z tezą — kończy reż. Dąbrowski odbiega od szablonu jednokonturowości i mieści w sobie wielkie bogactwo dramatycznych napięć o najróżnorodniejszych odcieniach. Proszę jeszcze zaznaczyć że w pracy nad „Krzykiem“ p. Kański dostarcza mi swoich cennych uwag i rad.

Stanisław Rogowski

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Kronika gospodarcza

— W urzędach pocztowych wywieszone zostały obwieszczenia o zmianach częściowych w obrocie pocztowym z zagranicą. Od bm., podniesiona została opłata za pośpieszne doręczanie listów tzw. „listy express“, wysyłanych zagranicę z 1.00 do 1.10 zł. Zmieniona została również opłata za zagraniczne przekazy pieniężne wysyłane do krajów europejskich, przy kwotach nie przekraczających 100 złotych opłata wynosiła dotąd 80 gr., obecnie zaś ustalona została na gr. 85.

— Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w trzecim kwartale 1934 r. zanotowano na terenie całej Polski 263 strajki, które objęły 1.885 zakładów pracy i 73.211 strajkujących. Liczba straconych dni roboczych wynosiła 883.842. Z ogólnej liczby strajków 190 wybuchło na tle zatargów o płace, wygranych całkowicie lub częściowo było 178 strajków.

— W myśl rozporządzenia podstawowa cena za 1 hl. 100 proc. spirytusu surowego, który w ciągu kampanji 1934/35 będzie dostarczony na kontyngent rolny, przez gorzelnie rolnicze, został ustalony dla województwa krakowskiego na zł. 66.30, lwowskiego na zł. 66.70, stanisławowskiego zł. 64.65, tarnopolskiego zł. 63.16.

— Ministerstwo Skarbu odroczyło termin płatności 4-tej raty podatku państwowego od nieruchomości za 1934 r. do końca lutego r.b., wydając odnośne zarządzenie władzom skarbowym.

— Handel zagraniczny Stanów Zjednoczonych w r. 1934 wykazał w eksporcie 2.133.414 tys. dol. (w roku 1933 — 1.674.994 tys. dol.), w imporcie 1.655.049 tys. dol. (1.449.559 tys. dol.). Dodatnie saldo wynosiło — 478.365 tys. dolarów (225.435 tys. dol.).

Wśród czasopism

NAJŚWIEŻSZY NUMER „GŁOSU“ dwutygodnika polskiej myśli narodowej, wychodzącego w Poznaniu zawiera: artykuł wstępny pt. „Koncentracja“, „Wierzę w jednego Boga“ — Michała Pawlikowskiego“, „O Polskość Małopolski Wschodniej“ — Janusza Michałowskiego, „O tradycję romantyzmu“ prof. dr. Adama Żółtowskiego, artykuł polemiczny „Odpowiedź „Zetowi“, „Symonidesa z Amorges (XV w. przed Chryst.) „Jamby o kobietach“ — tłumaczenie prof. U. P. Witolda Klingera. „Historja pewnej miłości“ (o prof. Beneszicu) — Tadeusza Powidzkiego, „Wyprawa Zbąszyńska“ (wspomnienie z boju z Niemcami) — dr. Celichowskiego, ciekawy dział satyryczny i urozmaicony dział literacko-kulturalno-artystyczny, w którym piszą: Przemysław Michałowski, Hilary Majkowski, Jan Bielatowicz, Michał Socha, Gustaw Suski, Marjan Łebkowski. Numer zamyka rubryka pt. „Z rodzimego przemysłu“, w której redakcja propaguje hasło poparcia własnej wytwórczości.

Pismo redagowane jest bardzo starannie; szata graficzna jest naprawdę piękna. Zasługuje też ono na wszechstronne poparcie. „Głos“ winien znaleźć się w rękach każdego kulturalnego Polaka.

Cena pojedyńczego numeru 45 gr. Prenumerata roczna zł. 10. — półroczna zł. 5. — kwartalna zł. 2.50.

Adrse Redakcji i Administracji Poznań, św. Marcin 65.

Walka o odpoczynek niedzielny

Polski Cech Piekarzy w Warszawie zdecydował wystąpić do władz administracyjnych o obostrzenie kontroli nad piekarniami dla uniemożliwienia pracy w niedziele i święta. Polski Cech Piekarzy stoi na stanowisku, że omijanie zakazu podkopuje byt piekarń nie pracujących w dnie świąteczne.

Na gruncie Lwowa akcja spoczynku niedzielnego prowadzona ongiś przez władze piekarskiego cechu bardzo żywo — dziś znacznie osłabła. Przypisać to należy w pierwszym rzędzie supremacji Żydów w lwowskim Cechu Piekarzy. Polacy piekarze bardziej zajęci są problemami z ul. Sykstuskiej niż kłopotami piekarni chrześcijańskich.

Nowa kalkulacja cen węgla

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało nowe rozporządzenie w sprawie **kalkulacji cen węgla.** W dotychczasowej praktyce wyłoniły się pewne lokalne trudności przy obliczaniu wysokości rabatu eskonta za zapłatę gotówką oraz kosztów przewozu węgla z wagonu do składu hurtownika. W okólniku do wojewodów, starostów i prezydentów miast, Ministerstwo wyjaśniło, że w **miejscowościach małych,** gdzie niema kupców tzw. kategorji „A“, którym konwencja węglowa przyznaje rabat w wysokości 11 proc. należy odliczać od ceny konwencyjnej węgla tylko 6 proc. rabatu, względnie 7 proc. przy dostawach dla rolników. Skonto za zapłatę gotówką w wysok. 4 proc. ceny konwencyjnej należy odliczać tylko przy zapłacie przez konsumenta ceny węgla gotówką.

Przy sprzedaży hurtowej od 500 kg. wzwyż odpadają koszta przewozu z wagonu do składu hurtownika, albowiem tego rodzaju dostawy uskuteczniane są zazwyczaj bezpośrednio z wagonu. Wyjątki w tej mierze dopuszczalne są tylko za zgodą miejscowych władz administracyjnych. W kalkulacji ceny detalicznej węgla koszta przewozu z wagonu do miejsca sprzedaży znajdują pokrycie w 20 procentowym zysku detalisty.

Podatek obrotowy w r. 1935

W najbliższych dniach ukazać się ma rozporządzenie ministra skarbu w sprawie poboru zryczałtowanego podatku obrotowego od drobnych przedsiębiorstw w r. 1935. Jak słychać, w rozporządzeniu uwzględnione zostały w znacznej mierze przedłożone wnioski organizacji samorządu gospodarczego.

Proponowany wymiar zryczałtowanego podatku obrotowego w r. 1935 wynosić ma, wraz z dodatkiem komunalnym, dla przedsiębiorstw o 3 tys. zł. rocznego obrotu — 31 zł. 25 gr., o 6 tys. zł. obrotu — 56 zł. 25 gr., o 9 tys. zł. obrotu — 93 zł. 75 gr., o 12 tys. zł. obrotu — 131 zł. 25 gr., o 15 tys. zł. obrotu — 168 zł. 75 gr., o 18 tys. zł. obrotu — 206 zł. 26 gr., o 21 tys. zł. obrotu — 243 zł. 75 gr. o 24 tys. zł. obrotu — 281. zł. 25 gr., o 27 tys. zł. obrotu — 318 zł. 75 gr., o 30 tys. o 21 zł. obrotu — 243 zł. 75 gr. o 35 tys. zł. 406 zł. 25 gr. o 40 tys. zł. obrotu — 468 zł. 75 gr., o 45 tys. zł. obrotu — 531 zł. 25 gr.

Wymiar zryczałtowanego podatku obrotowego według przedstawionych Ministerjum skarbu wniosków byłby w r. 1935 niższy w stosunku do roku poprzedniego o 11%, a w stosunku do lat 1932 i 1933 o 11—25% w zależności od grupy płatników.

—o—

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, owsie, koniczynie, jęczmieniu, grochu, prosie, mące i otrębach.

Nagół ceny utrzymują się na niezmienionym poziomie.

Tendencja nagół utrzymana, usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna.

Ruch słaby. Dolar poza Giełdą około zł. 5.30.

Giełda nabiałowa

Masło blok deserowe w hurcie 2.30 zł., w detalu 2.60 zł.

Masło II sorty i masło kuchenne hurt. 2.10 zł., detal 2.40 zł.

Mleko litr hurt 16 groszy detal 18 gr., we flaszkach w sklepach 22 gr., na wózkach 25 groszy.

Jaja hurt kopa 4.60 zł. detal 8 gr.

Dolar i waluty

Bank Polski płacił za dolary 5.27 — 5.28 zł. giełda prywat. notowała dolar 5.32 zł., — 5.30 zł., dolar złoty 8.92 zł., funt szterling 25.85 zł., frank franc. 35.00 zł., gulden hol. 3.56 zł., lej rum. 34.00—35.00 zł., marka niem. 1.72½ zł., szyling austr. 99½—100 zł., lir włoski 45.75 zł., korona czeska 21.90 zł., frank belg. 24.65 zł.

Giełda warszawska

Warszawa 31. I. 1935

3 proc. poż. budowlana	46.65
5 proc. poż. inwestycyjna	—.—
4 proc. poż. inwest. seryj.	—.—
4 proc. poż. konwersyjna	67.25
5 proc. poż. kolejowa	67.—
6 proc. poż. dolarowa	75.50
4 proc. poż. dolarowa	53.50
7 proc. poż. stabilizacyjna	71.25
10 proc. poż. kolejowa	—.—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	123.60	Praga	22.12
Gdańsk	172.89	Paryż	34.93
Holandja	358.30	Szwajcarja	171.42
Londyn	25.99	Włochy	45.25
N. Jork	5.33	Berlin	212.65

Giełdy zagraniczne

Londyn. 31. I. 1935

N. Jork	4.87	Zurych	15.15
Paryż	74.34.	Praga	117.25
Berlin	12.21	Sztockholm	19.39
Amsterdam	7.24.5	Hiszpanja	35.85
Bruksela	21.01.	Wiedeń	26.50
Rzym	57.46	Warszawa	25.93

Paryż. 31. I. 1935

Londyn	74.34	Praga	63.40
N. Jork	15.26	Bukareszt	15.20
Bruksela	353.75	Berlin	608
Rzym	129.55	Hiszpanja	207.25
Zurych	490.70	Amsterdam	1025.

WANDA GILOWSKA 3

„Chemja i miłość“

Tak samo niemiłą wydała się Brzeskiej przybyła dziewczyna. Wysoka, bijąca zdrowiem postać o regularnych rysach, płowych, włosach i oczach koloru morza w czarnej oprawie, zdawała się zakłócać spokój jej zarzuconego gratami mieszkania. Mieszkanie to składało się z dwu pokoi, kuchni, pokoiku dla służącej i zepsutej łazienki. Jeden pokój był naprawdę składem różnych rupieci, drugi sypialnią, jadalnią, mieszkaniem kocura, robactwa i pająków. Niewietrzony należycie, powietrze miał duszne. Dla Irenki przygotowana była w tym pokoju otomana, a szafa na rzeczy w pokoiku dla służącej.

Całą noc oka nie zmrużyła. Rano wstała z migreną. Staruszka rada była, że miała z kim rozmawiać, a Irenka odpowiadając jej na zadawane pytania dusiła się łzami bezsilnej złości. Gdyby jej była nie wręczyła zaraz po przyjeździe pieniędzy za cały miesiąc, mogłaby po prze-spaniu, a względnie przeleżeniu nocy, o inne wystarać się locum. Lecz teraz klamka zapadła. Była bez wyjścia. Rano, rozglądnąwszy się po mieszkaniu, zrozumiała, że tylko w jednem miejscu, to jest w pokoiku służącej, mogłaby mieszkać. Tam byłaby asekurowaną od towarzystwa kota i odwiedzin tęgiej ciotki. Pokoik był mały z okienkiem na podwórze, ale można się było w nim jako tako urządzić. Po wstawieniu otomany, stolika i dwu krzeseł, nie byłoby rzeczywiście miejsca na tuszę Brzeskiej. Odrazu zaproponowała przeniesienie się do niego.

— Myślałam, że ci będzie przyjemnie ze mną, tembardziej, że byłaś dotychczas zawsze razem z matką — odparła urażona propozycją Irenki staruszka.

— W domu miałam też osobny pokój, ciociu. Ucząc się, niechciałabym cioci przeszkadzać — tłumaczyła łagodnie, chcąc uniknąć nieprzyjemnego gderania — tembardziej, że mam tam już w szafie swoje rzeczy i książki.

— Dobrze. Dozorcowa wysprząta tam i wniesie otomanę i twoją pościel, kiedy tak chcesz.

Chcąc sobie ciotkę ująć pocałowała ją w rękę. Ani się spostrzegła jak weszła na drogę kompromisu. Lecz cóż miała począć. Wychodząc poprosiła, żeby okno w jej pokoiku zostało otwarte, aż do jej powrotu.

Idąc na Politechnikę, całą drogę zadawała sobie pytanie, za co ją pocałowałam w rękę? Za to, że za osiemdziesiąt złotych pozwoliła mi zająć pokoik służbowy? Tak się wychodzi na przesadnej dbałości matki. Więcej miała ona zaufania do nielubianej ongiś krewnej męża, jak do własnej córki, która jej jeszcze nigdy nie zawiodła. I jak z tem nie walczyć, jak nie oburzać się. Z domu pełnego słońca, powietrza, przenieść się do zatęchłej nory.. Towarzystwo zrównoważonej, czyściutkiej matki, zamienić na tak niemiłą osobę jak ciotka.

Nietylko jednak mieszkanie zawiodło, ale i wiele innych rzeczy. Myśląc o studjach, marzyła o koleżankach, któreby z czasem stały się jej przyjaciółkami. O kolegach, przystojnych chłopcach, o wysportowanej budowie i urodzie, a tymczasem, na kursie przygotowawczym, spotkała zaledwo dwie nikłe żydóweczki i kilkunastu kolegów, ale bardzo nieciekawych. Drobni, średniego wzrostu młodzieńcy, robili wrażenie znacznie młodszych od wysokiej Irenki. Nie miało na kim spocząć z zachwytem oko.

Wprawdzie pocieszała się tem, że z zapisanych na kurs sześćdziesięciu, było narazie osiemnastu, więc może w tej partji spóźnionej znajdzie się taki, którym się zachwycać będzie.

Mimo ich nieobecności, asystent wykład zaczął. Efekt wykładanej fizyki i chemji był taki, że ją poczęła ogarniać zgroza, iż niczego nie umie. A przecież w gimnazjum była celującą. Postanowiła kupić skrypta, żeby w nich szukać pomocy. — Z pewnością nie zdam — mówiła sobie w duchu, notując jednak pilnie każde słowo asystenta. A przecież od tego „zdania“ zależne jest przyjęcie na Politechnikę.

Dwadzieścia dni trwał kurs przygotowawczy. Dwadzieścia dni i tyleż nocy przeżyła w gorączkowej pracy i niepewności, czy podwoje Politechniki zostaną dla niej otwarte. Kilkunastu kolegów i dwie później od niej przybyłe koleżanki, zrezygnowały w połowie kursu z chemji.

Nie było czasu zastanawiać się nad złem mieszkaniem, niemiłą ciotką. Umysł cały pochłonęła fizyka i chemja.

Nadszedł nareszcie, z tremą oczekiwany dzień egzaminu. I stał się cud, Irenka na każde pytanie profesora odpowiadała śmiało i dobrze, chociaż zdawało jej się, że zdania skleić nie potrafi.

— Dziękuję pani — padła steorotypowa odpowiedź profesora i egzamin był skończony.

Wyszedłszy z gmachu, spotkała się z jedną z koleżanek. Była to jedna z owych dwu żydówek. Widać było po jej poszarzałej twarzy i zmęczonych oczach, że pracowała bardzo. Irenka pochwaliła się, że zdała.

— Pani myśli, że na tem już koniec, — przerwała jej pesymistycznie. Słyszałam, że mają, czy mogą przyjąć szcześćdziesięciu słuchaczy, a zgłosiło się oprócz tych co zrezygnowali, osiemdziesięciu trzech. Kto wie, czy nie znajdziemy się w tej dwudziestce wykluczonych. Pojutrze będzie wywieszony spis tych szczęśliwców, którzy zostali przyjęci. Coś nie mam przeczucia, że my się na nim znajdziemy. Jeszcze trzy dni życia w niepewności. Ach, jak ciężko żyć — wzdychała. — Jak to targa nerwy.

A Irence strach lodem ściął krew. — Tyle pracy i wydatków: taksa immatrykulacyjna, opłata za kurs, no i dwadzieścia dni ciężkiej pracy, żeby poszło na marne, to strasznie. A jednak możliwe.

Irenka miała dość tych utyskiwań, chociaż w gruncie rzeczy przyznawała jej rację, więc pożegnała koleżankę.

Trzeciego dnia ucieszyła się bardzo, przeczytawszy swoje imię i nazwisko, na spisie przyjętych na chemję. Lecz radość tę psuła jej jedna rzecz, mianowicie brak pieniędzy.

(C. d. n.)

Kraje związkowe Rzeszy tracą suwerenność

BERLIN, 30. 1. (PAT). Ogłoszona dziś ustawa o namiestnikach Rzeszy stanowi ważny krok na drodze do reorganizacji ustroju. W uzasadnieniu ustawy wyraźnie zaznaczono, że zamiast pojęcia „krajów niemieckich", wprowadza się jedynie określenie „okręgu urzędowania" (Amstbezirk). Nowa ustawa pozostawia kanclerzowi Rzeszy całkowitą swobodę w terytorjalnem ustaleniu zakresu władzy poszczególnych namiestników. Namiestnicy będą stali na czele jednostki terytorjalnej noszącej nazwę okręgu Rzeszy (Reichsgaue). **Granice tych jednostek nie będą te same co granice obecnych krajów związkowych. Pojęcie suwerenności poszczególnych krajów Rzeszy zostaje zupełnie zniesione.**

Dymisja ministra gospodarki Rzeszy

BERLIN, 30. 1. (PAT). Niem. Biuro Inf. donosi, że kanclerz Hitler przyjął dziś będącego na urlopie ministra gospodarki Rzeszy i Prus, **Schmitta**, który ze względu na swój stan zdrowia **prosił kanclerza o zwolnienie go z tych stanowisk.**

Kanclerz Rzeszy oświadczył, że z ubolewaniem przychyla się do prośby Schmitta. Kanclerz Hitler **poruczył prez. Banku Rzeszy, dr. Schachtowi, pełnienie obowiązków ministra gospodarki Rzeszy i Prus.**

Japonja tworzy blok państw Dalekiego Wschodu

LONDYN, 30. 1. (PAT). W tutejszych kołach prasowych i politycznych wielką sensację wywołały informacje korespondenta japońskiego dziennika „Mainichi Shimbun" w Osaka. Wiadomości te wzbudziły w opinji angielskiej przekonanie, że **Japonja zamierza urzeczywistnić w stosunku do Chin doktrynę idącą dalej niż doktryna Monroego w Ameryce.**

Dziennik ogłasza szereg punktów, które japońskie MSZ. ma uwzględnić przy opracowaniu swych planów w odniesieniu do Chin: **1) Przystąpienie do wytępienia bandytyzmu w Chinach, 2) Wszczęcie formalnych rokowań dla przywrócenia normalnych stosunków między Japonją i Chinami. 3) Wyrażenie przez Japonję gotowości do wzajemnego mianowania ambasadorów i bezzwłocznego zawarcia paktu chińsko-japońskiego na wzór protokołu japońsko - mandżurskiego.** Japonja uważa za pożądane **utworzenie jednego bloku w składzie Japonja - Chiny - Mandżukuo.** W razie utworzenia takiego bloku, Japonja gotowa byłaby przyjść z pomocą finansową Chinom.

NOWE NADZIEJE.

Król umarł — niech żyje król! Skończyła się 31-a Loterja Państwowa, rozpoczyna się więc niezwłocznie trzydziesta druga, by tysiącznym zastępom graczów przynieść nowe emocje i nowe nadzieje. Losy do klasy pierwszej już nabywać można, a czynić to należy nie zwlekając, bo jest to jedyny sposób zapewnienia sobie otrzymania tego numeru, do którego ma się największe zaufanie. Później wybór będzie o wiele mniejszy i łatwo zdarzyć się może, iż ów pożądany los kupił już przedtem ktoś inny.

Plan 32-ej Loterji nie przewiduje żadnych zmian zasadniczych, w porównaniu z 31-ą. Zmienione zostały tylko przepisy, dotyczące rozlosowania wygranej głównej (1,000.000 zł.), oraz wygranych dodatkowych w klasie IV-tej. Mianowicie miljon wylosowany będzie ostatniego dnia ciągnienia, poprzedzającego ciągnienie wygranych pocieszenia, tj. w dniu 21 maja b. r., zaś dodatkowe ciągnienie wygranych pocieszenia (po zł. 50) rozpocznie się 22 maja i trwać będzie cztery dni, podczas, gdy dotychczas odbywało się ono przed wylosowaniem miljona. W ten sposób zniknie złudzenie, że piędziesięciozłotowe wygrane pocieszenia są to „stawki", których istnienie wpływa na losowanie miljona. (x)

Druga rocznica zwycięstwa nar. socjalizmu w Niemczech

BERLIN, 30. 1. (PAT). Dziś w całych Niemczech obchodzono uroczyście drugą rocznicę dojścia do władzy nar. socjalistów. **Wszystkie budynki udekorowane są flagami. Przez miasto przeciągają pochody z orkiestrami. We wszystkich zakładach przemysłowych odbyły się apele załóg. Z Funduszu „Pomocy zimowej" wyznaczono 20 milj. mk. na rozdzielenie między najbiedniejszą ludność, na zakupno węgla i żywności.**

Prasa poświęca tej rocznicy wstępne artykuły. W „Völkischer Beobachter" pisze min. Goering: Dziś z zadowoleniem można stwierdzić, że zarówno naród jak i przywództwo wytrzymały próbę. W najcięższym okresie Niemcy odnalazły pod przewodnictwem Hitlera źródło swych sił.

Z okazji drugiej rocznicy objęcia władzy, **kanclerz Hitler wydał proklamację do narodu niemieckiego, w której podkreśla, że program, dla którego przeprowadzenia w chwili objęcia władzy domagał się pozostawienia 4 lat czasu, już obecnie więcej niż w 2/3 został urzeczywistniony. Żaden demokratyczny rząd świata nie może z większem zaufaniem i pewnością siebie oczekiwać votum ufności od swego narodu, niż narodowo - socjalistyczne Niemcy.**

Sowiety ufortyfikowane od jeziora Ładoga do morza Czarnego

MOSKWA, 30. 1. (PAT). Na posiedzeniu kongresu Sowietów wystąpił z przemówieniem komisarz obrony Tuhaczewski, który zaznaczył, że **liczebność czerwonej armji wzrosła z 600 tys. do 940.000 żołnierzy. Budżet wojskowy, który wynosił w r. 1930 — 1.655 milj. rubli, w r. 1934 osiągnął 5 miljardów, zaś w roku przyszłym wyniesie 6 i pół miljarda rubli.**

Wszystkie rodzaje broni w czerwonej armji, flota i lotnictwo, **wzrosły ilościowo od r. 1931 o 215 proc. Niektóre rodzaje małych czołgów o 2.000 proc.** Lotnictwo sowieckie wyprzedza dziś lotnictwo światowe nietylko jakościowo ale i ilościowo.

Fortyfikacje ciągną się dziś **od jeziora Ładoga do morza Czarnego.** Na Dalekim Wschodzie powstały nowe umocnienia i forty oraz lotniska. Pozatem umocniono wybrzeża morza Bałtyckiego i nad Pacyfikiem.

Wyszkolenie armji stoi na b. wysokim poziomie. **Armja składa się w 45 proc. z robotników. Ilość członków partji komunistycznej wśród korpusu dowódców wynosi 100 proc.**

Zwiększenie armji oraz budżetu wojskowego zebrani przyjęli z entuzjazmem, który następnie zamienił się w owację pod adresem Stalina i Woroszyłowa.

Skargi na egzekutorów

Dyskusja nad budżetem Ministerstwa Skarbu była jedną wielką, rozdzierającą skargą na samowolę i bezwzględność sekwestratorów. Przyłączyli się do chóru nawet posłowie sanacyjni. Oczywiście sekwestratorowie działając warszatu gospodarcze działają bardzo często z własnej inicjatywy i na własną odpowiedzialność. Odnoszą się do podatnika wrogo, z powziętą nieufnością, nienawidzą — jak powiedziano w komisji budżetowej — dochodów prywatnych uważając je za „objaw niezdrowy", z drugiej zaś strony brak dochodów uważają za rzecz niedopuszczalną ze względu na potrzeby Skarbu. Ale egzekutor jest nadzędziem władzy podatkowej i w zasadzie działa tylko w myśl otrzymanej instrukcji. Odpowiedzialność więc za to nieludzkie traktowanie podatników zwłaszcza na wsi, na jakie skarżono się w komisji ponosza w całości urzędy skarbowe. I nawet sanacyjny referent budżetu widział się zmuszonym prosić Ministra, by urzędy skarbowe wysyłały na wieś najpierw upomnienia zbiorowe, by pobór podatków przesuwały na terminy dla podatników wygodne a dopiero w ostatnim etapie wysyłały egzekutorów. „Egzekutorzy jednak — mówił — powinni wyznaczać pewne tylko dnie egzekucji we wsi, co w znacznym stopniu pomniejszyłoby koszta rozjazdów oraz wypogodziłoby nastroje ludności, która w ten sposób widziałaby komornika tylko od czasu do czasu, a nie tak jak obecnie, bezmała stale we wsi urzędującego".

Stały pobyt egzekutorów i 20 kilka miljonów złotych kar za zwłokę — to zjawiska, dowodzące, że zbiedzone społeczeństwo nie jest w stanie wpłacić przeszło miljarda złotych podatków. Dowodzą one także, że reforma podatków, upraszczająca ich wymiar, zmniejszająca ich ilość i broniąca obywatela przed samowolą urzędów skarbowych jest naglącą koniecznością. Potrzebnym staje się również ów pokój podatkowy, o którym mówił prof. Rybarski, owa pewność podatnika, że przez jakiś czas stawki nie będą podwyższane. Właściciel warsztatu gospodarczego nie wytrzyma dłużej obecnego stanu niepewności, potrzebuje on nagwałt takiego paktu o nieagresji — z Ministerstwem Skarbu.

Reforma podatkowa i stabilizacja podatków — oto konieczności dziś najważniejsze dla walki z kryzysem. Cóż pomoże bowiem walka z inflacją cen, jeśli mamy stałą inflację podatków? Jeśli nawet w tegorocznym budżecie przewiduje się nowe podatki na kilkadziesiąt milj. zł.?

Sprawa Flegla

Lwów, 30 stycznia.

Agencja Wschód donosi, że zbiegły akademik Ungar „podejrzany jest o usiłowane zabójstwo Władysława Flegla, ukończonego ucznia szkoły technicznej", że według zeznań Flegla „Ungar był tym, który zranił go nożem", zadając mu trzy pchnięcia w okolicy nerek", że wreszcie „Flegel został nietylko pobity, ale i skopany tak, że stracił przytomność".

Są to wszystko, — jak nas informują — doniesienia fantastyczne. Flegel (który, nawiasem mówiąc, nie ukończył wcale Szkoły Technicznej) **popełnił nadużycie finansowe przy organizowaniu zabawy Młodych Stron. Narodowego i został z tego powodu zawieszony w prawach członka grupy.** Doniesienia na niego nie zrobiono gdyż zdeklarował gotowość spłacenia do końca grudnia brakującej kwoty. Tymczasem zamiast ją spłacić, **Flegel związał się z innym defraudantem Wróblem, i razem zaczęli obciążać swych kolegów.** Bezczelnie przyjem włóczył się Flegel po Domu Akademickim i tam spotkał się z akad. Ungarem. Indywidua włóczące się po Domu budziły podejrzenie spowodu kradzieży płaszczy, popełnionych w ostatnim czasie. Owe trzy rany w okolicy nerek, jakie miał otrzymać nietylko **nie przeszkodziły mu opuścić bez niczyjej pomocy Domu ale nawet pozwoliły mu pojawić się drugi raz tegosamego dnia** w towarzystwie kobiety w Domu Akademickim.

Przeciw Fleglowi wniesiony został dzisiaj akt oskarżenia o defraudację.

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

Nagrody naukowe Kasy im. Mianowskiego

Komitet Kasy im. Mianowskiego przyznał następujące nagrody: 2.000 zł z funduszu im. Jakóba Natansona, członka - założyciela Kasy im. Mianowskiego, za najlepszą pracę z dziedziny nauk humanistycznych w języku polskim ogłoszoną w ciągu czterolecia 1929—1932 **prof. dr. Tadeuszowi Since** za pracę pt. „Literatura grecka", (Kraków. 1931/32).

2.000 zł z tegoż funduszu za najlepszą pracę z dziedziny nauk matematyczno - przyrodniczych w tym samym okresie w jęz. polskim ogłoszoną **prof. Józefowi Paczoskiemu** za pracę pt. „Lasy Białowieży" (Poznań. 1930)

400 zł z funduszu **im. Wojciecha Sawickiego** za najlepszą pracę z dziedziny nauk humanistycznych w jęz. polskim ogłoszoną w okresie 1929—1932 **Helenie Radomskiej - Strzemeckiej** za pracę pt. „Monografja tekstu definicji". (Warszawa — Lwów, 1931).

400 zł z tegoż funduszu za najlepszą pracę z dziedziny nauk matematyczno - przyrodniczych w jęz. polskim w tym samym okresie ogłoszoną **prof. dr. Lucjanowi Grabowskiemu** za pracę pt. „O konwergencji południkowej w odwzorowaniu Russilhe'owskiem elipsoidy" (Lwów. 1929).

Po 450 zł z funduszu **im. Zenona Pileckiego** za najlepsze prace w latach 1930, 31, 32. 33 drukiem ogłoszone z dziedziny historji narodu polskiego i literatury: **prof. dr. Janowi Stanisławowi Bystroniowi** za pracę pt. „Dzieje obyczajów w dawnej Polsce" (Warszawa, 1932); **dr. Wacławowi Borowemu** za pracę pt. „Kamienne rękawiczki" (Studja o J. Kochanowskim) Warszawa, 1930/32; **Stanisławowi Adamczewskiemu** za pracę pt. Serce nienasycone (Rzecz o Żeromskim). Warszawa. 1929; **doc. dr. Władysławowi Tomkiewiczowi** za pracę pt. „Jeremi Wiśniowiecki", Warszawa. 1933.

900 zł z funduszu **Konstantego Rudzkiego** za najlepszą pracę z zakresu nauk historycznych ogłoszoną drukiem w jęz. polskim w okresie czterolecia 1930—1933 **dr. Ludwikowi Kolankowskiemu** za pracę pt. „Dzieje W Księstwa Litewskiego za Jagiellonów". Warszawa, 1930.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Piątek, dnia 1 lutego 1935 r.

6.45 Aud. poranna. **7.40 Zapow. progr. 7.50 Koncert rekl. 11.57** Sygnał czasu, hejnał. **12.03** Wiad. meteor. **12.10** Koncert Zesp. W. Wilkosza. **12.45** Z Katowic. „Aprowizacja miast" wygł. p. Halina Mamelukowa. **13.05** D. c. koncertu. **15.30** Wiad. o eks. pol. **15.35** Przegl giełd..

15.45 „Polska pieśń myśliwska" aud. muz. - liter. ukł. R. Wacka i M. Krzyńskiego. Wyk. chór Korpusu Kadetów nr. 1. pod dyr. prof. M. Krzyńskiego, ork. 40 p. p. pod dyr. por. Iurkiewicza. Solista: E. Płoński (baryton) Akomp. p. Jurkiewicz. na wsz. st. P. R. **16.45 Aud. dla chorych w opr ks. kap. M. Rekasa. i koncert ork. T. Seredyńskiego. Na sz. st. P.R. 17.15** Fr. Schubert: Kwartet smyczkowy c-moll „Śmierć i dziewczyna" w wyk. Kwartetu Polskiego. **17.50 Przegl. wydawnictw. 18.00 Życie kulturalne i art. i Silva rerum. 18.05 Felj. Teatr. p. Idy Wieniewskiej. 18.15 Potpouri operetkowe z płyt. 18.45** Transm. z Poznania. Lekcje w szkole powsz. w kl. VI. im. Mickiewicza. pośw. P. Prezydentowi Rzeczypospolitej — przepr. prof. Strugarski. **19.05** Duety w wyk. Ireny Gadejskiej i Berty Bragińskiej. **19.20** Pogad. aktualna. **19 30 Płyty. 19.45 Program na dz. nast. 19,50** Transm. z Krakowa. **19.54** Wiad. sport. **19.57 Lokalne wiad. sport.**

20.00 Wielki Koncert — Akademia z Filharm. Warsz. ku uczczeniu dnia Imienin Prezydenta R. P. Udział biorą: Ork. Filharm. Warsz. pod dyr. Fitelberga i Colette Frantz. I. 1) Noskowski: „Z życia Narodu", warjacje na tem. preludjum A-dur Chopina — wyk. ork. 2) K. Szymanowski: Koncert skrzypcowy — odegra z tow. ork.C. Frantz. II 3) Woytowicz: Suita ork. (I wykonanie) — wyk. ork. 4) Utw. skrzypcowe Wieniawskiego i Zarzyckiego. — wyk. C. Frantz. **23.30** Recytacje poezyj. **22.40 Koncert rekl. 23.00** Kom. **23.05 Muz. tan. z płyt.**

„POLSKA PIEŚŃ MYŚLIWSKA W RADJO". Przypominamy, że dziś w piątek, o godz. 15.45 nada Rozgłośnia lwowska audycję pt. „Polska pieśń myśliwska".

„ŚMIERĆ I DZIEWCZYNA". Śpiewność miękkość i liryzm kantyleny właściwej Schubertowi występuje szczególnie dobitnie w jego muzyce kameralnej. w której kwartet smyczkowy „Śmierć i dziewczyna" stanowi bogactwo niezwykle śmiałych pomysłów melodyjnych i harmonicznych. Utwór ten zostanie wykonany dziś w piątek przed mikrofonem warszawskim o godz. 17.15.

W DNIU IMIENIN PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ, prof. Mościckiego. Polskie Radjo transmitować będzie z Filharmonii Warszawskiej wielki Koncert — Akademię, w którym udział wezmą: znana skrzypaczka Colette Frantz i Orkiestra filharmoniczna pod dyr. G. Fitelberga. W programie muzyka polska. O 18-ej p. Antoni Zachemski wygłosi przed mikrofonem odczyt „Pan Prezydent wśród ludu", następnie o godz. 18 45 transmisja audycji z Poznania „Lekcja w szkole powszechnej poświęcona Panu Prezydentowi."

20.45 **RZYM** Koncert wiecz.
21.00 **MEDJOLAN** Koncert symf.
21.30 **STRASBURG.** Festival Roussela.

Radjostacja krakowska

Piątek, dnia 1 lutego 1935 r.

6.45 Transm. z Warszawy. 7.40 Progr. i koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Transm. z Katowic i Warszawy. 15.30 Tr. z Warszawy. 15.35 Kom. LOPP. 15.45 Transm ze Lwowa i Warszawy. 17.50 „Wśród czasopism pedagogiczno - filozoficznych" omówi dr. A. Bar. 18.00 Odczyt pt. „Udział Śląskiej Młodzieży Akademickiej w ruchu narodowym" wygł. mgr. E. Stuligłowa. 18.10 Wiad. bież.

18.15 Fantazje z operetek z płyt. 18.35 Transm. z Warszawy. 18.45 Odczyt pt. „O istotnych i urojonych błędach językowych" wygł. dr. M. Małecki, doc. U. J. 19.00 Transm. z Warsz. 19.30 Kwartet Schrammla z płyt. 19.45 Progr. na dz. nast. 19.50 Kom. śniegowy. 19.54 Trans. z Warszawy. 19.57 Lokalne wiad. sport. 20.00 Transm. z Warsz. 22.40 Koncert rekl. 23.00 Tr. z Warszawy. 23.05 Płyty 23.20 — 1.00 Tr. z Warszawy.

»Ogłoszenia drobne«

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 30 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 30 gr.

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr.



Ruiny zamku Kazimierza Wielkiego w Ostrzeszowie.

Pokój

kuchnia przynależytości dobremu płatnikowi wynajmę Lwów, Na Bajkach 11 Wójt. 10551

2 pokoje

kuchnia, łazienka, gaz, 1 lutego wolne. Lwów, Murarska 64. (G)

3 pokoje

odnowione z przynależytościami na parterze do wynajęcia Lwów, Dwernickiego 7 gospodarz. 10557

3 pokoje

kuchnia Lwów, Friedrichów 12 parter dozorca wskaże. 10560

2 pokoje

kuchnia do wynajęcia Lwów, Zielona 105 Swietlik od 15—17. 10570

2 pokoje

kuchnia, łazienka, gaz. 1 lutego wolne. Lwów, Murarska 64. 10573

Pokoje umebl.

Bezpłatnie
umieszczamy ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi (2 razy do 10 wyrazów).

Pokój

komfortowy dla uczenic Pań Lwów, Sykstuska 43a/8. 10597

Pokój

umeblowany zaraz do wynajęcia Lwów, Murarska 48 m. 7. 10599

Niekrępujący

pokój dla sytuowanych Lwów, Domagaliczów 9, drzwi 3, 10598

Pokój

dla Pań w śródmieściu. Lwów, Miłkowskiego 9 II. 4. 10604

2 umeblowane pokoje

z łazienką i osobnem wejściem, w śródmieściu wynajmę od 1 marca. Zgłoszenia do Kurjera, Lwów, ul. Zimorowicza 10 pod „Cichy kącik“

2-osobowy

pokój z utrzymaniem dla panów Lwów, Lenartowicza 9 mieszkanie 7. 10545

Pokój

słoneczny utrzymanie. Lwów, Gołąba 4/II. m. 5. 10547

Pokój

dla bezdzietnych do wynajęcia. Lwów, Leszczyńskiego 40 10549

Tani

pokój umeblowany pani. Lwów, Jabłonowskich 40 godz. 12—1. 10550

Duży

pokój z utrzymaniem, bez. Lwów Piekarska 39/II

Pokój

umeblowany do wynajęcia Lwów, Turecka 2/I. m. 5. 10558

Pokoju umeblowanego

z przedpokojem i osobnem wejściem, w śródmieściu poszukuje starszy pan. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, ul. Zimorowicza 10 pod „Spokojny-lokator“

Inżynier

poszukuje eleganckо umeblowanego pokoju od 15 lutego. Zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimor. 10 „Kulturalne środowisko“ 10576

Poszukuję

współlokatorki do pokoju z klatki schodowej Lwów, Zadwórzańska 18. II p. 10561

Pokój

umeblowany Lwów, ul. Kochanowskiego 16. III. m. 7. 10559

Wspólny

pokój Lwów, Zofji 11 A. I. drzwi 5. 10571

Pokój

umeblowany wejście z klatki do wynajęcia Lwów, ul. Nabielaka 31 parter. 10574

Pokój

ciepły, jasny Lwów, Zofji 11 A I. drzwi 7. 10577

Pokój

ciepły, jasny zaraz wynajmę Lwów Poniatowskiego 8/I. 10582

Lokale

Lokal

pięciopokojowy parter Lwów, Lelewela 5 do wynajęcia. Telefon 81-74. 10605

Lokal

sklepowy mniejszy poszukiwany na szwalnię od 1 marca lub wcześniej. Zgłoszenia upraszam do Kurjera, Lwów, Zimor. 10 pod „Czynsz zgóry“ 10510

Poszuk. pracy

Absolwent

Uniwersytetu biegły korepetytor (j. niemiecki, angielski, francuski, ruski) poszukuje lekcyj na skromnych warunkach ewentualnie za mieszkanie lub wikt. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Absolwent“ 10579

Wybitny

rolnik były ziemianin z najlepszemi poleceniami poszukuje samodzielnej posady zarządcy-administratora w większych majątku. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Samodzielny 40“ 1060

Mgr. praw

Polak lat 28, z roczną praktyką u adwokata, piszący na maszynie poszukuje jakiegokolwiek zajęcia za skromnem wynagrodzeniem. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Praca“ 10580

Młoda

panienka z maturą gimnazjalną poszukuje posady biurowej za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Es. Jot.“ 10586

Służąca

starsza do wszystkiego, długoletnie świadectwa dobre polecenie. samodzielna, szuka posady do 2 osób. Listy pod „Skromna“ Kurjer, Lwów, Zimor 10 10581

Adjunkt

gosp. Suchodolski bardzo dobre świadectwo kawaler po wojsku poszukuje posady na skromnych warunkach. Zgłoszenia: Jan Pudło Zręcin poczta Chorkówka Krosno. 10584

Student

z przerwą w studjach przyjmie funkcje prefekta, guwernera, korepetytora i t. p. Oferty Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Filolog“ 10567

Młoda

zdrowa, lepsza dziewczyna, z dobrem gotowaniem poszukuje pracy od zaraz. Lwów, ul. Gosiewskiego 10 m. 5. 10587

Wolne posady

Zgłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Służąca

do dziecka od 1/II. Kleparów, Warszawska 59. 10594

Młody

inteligent polecony potrzebny zaraz. Pierwszeństwo mający zniżkę kolejową. Listy Kurjer Lwów Zimor. 10 „Muzykalny“ 10555

Służąca

do wszystkiego z dobrem gotowaniem, praniem i prasowaniem potrzebna zaraz. Lwów, Murarska 22/II. m. 9. 10585

Stomatolog

potrzebny zaraz do samodzielnego prowadzenia ordynacji. Zgłoszenia listowna Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Stomatolog Polak“ 10590

Potrzebna

inteligentna freblanka, do sześcioletniego chłopczyka. Zaraz. Lwów, Zalińskiego 14 parter od 3 do 5-tej. 10612

Matrymonjalne

Panna

lat 35, zdrowa, przystojna, gimnazjum, wyższa kultura duchowa, właścicielka stukilkudziesięciu morgów ziemi, dobre budynki bez długu — szuka swego typu 40—50 lat, zdrowie przedewszystkiem. Cel matr. Obszerny opis charakteru, przyzwyczajeń i stanowiska Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Szczerość“ 10601

Nauka

Do wszystkich

klas gimnazjalnych przygotowują siły profesorskie. Także niemieckiego, francuskiego, angielskiego, Lwów. Kurkowa 26. II. 9. 10445

Uzdrowiska

Narciarzy

oczekują wspaniałe tereny narciarsko-turystyczne, miłe schronisko na przełęczy Tatarskiej, Jabłonica, stacja, Tatarów nad Prutem. 10593

Rozłucz

via Sianki. Wspaniałe tereny narciarsko-turystyczne. Pensjonat „Janina“ poleca pokoje z utrzymaniem Ceny najniższe. 26327

Tani pociąg

do zacisznej willi w MIKULICZYNIE. Dobre warunki narciarskie Wiadomść: Tel. 6-69. 244

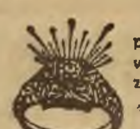
Różne

Do legitymacji

nowego typu fotografje wykonuje Skórski, Lwów, Kopernika 22. 32733

Żarówki

oszczędność owo najtaniej „Lux“ Lwów, Akademicka 15. 157



„Galwanoplater“ płaci najwięcej od wszystkich za stare zęby złote, złoto, srebro, biżuterię. Lwów, Kopernika 14 naprzeciw Kina 1311

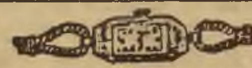
Meble



do wszelkich pokoi oraz oryginalne antyki najkorzystniej nabyć można w WYTWÓRNI MEBLI Fr. Zielinskiego Lwów, Kollątaja 5 w podwórzu. Stale na składzie. 848

Urządzenia

oświetlenia elektrycznego — dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra“ Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144



zegarki stare i biżuterję starą zamienia na nową najkorzystniej Wander Lwów, Szajnochy 1. Kupuję złote zęby, kwity zastawnicze, złoto, srebro, brylanty, monety złote i srebrne — płacę ceny najwyższe. 1405

Przy grypie

działają skutecznie TABLETKI PRZECIW GRYPIE, według przepisu Dr. Opolskiego, wyrobu Apteki Mikolascha, Lwów, Kopernika 1. 2119

Przerabianie

siatek drucianych, łóżek na tapczany, materaców, otoman, kanapek wraz z dezynfekcją, Fabryka Zaksa Lwów, Lindego 6. tel. 79-99. 3677

Abiturjenci

poprawne fotografje tableau Zakład Skórskiego Lwów, Kopernika 22. 32732

Od 50 lat

istniejąca Mleczarnia Stanisława Czernockiego we Lwowie ul. Podwale 9 — poleca się Szanownej Publiczności. Potrawy smaczne i tanie. Obiad mesa z 3 dań 1·— zł. 10512

Nowootworzona

Mleczarnia i kuchnia domowa wydaje: śniadania, obiady, kolacje tanie i smaczne co zainteresowani osobiście stwierdzą

„Podolanka“

Lwów, Romanowicza 10 10611

Baniaki

halje pocynkowane poleca Fr. CHLADEK, Lwów, Rynek 45. 1996

Chrześcijańska

Wytwórnia Gorsetów „Krajoprzemysł“ Lwów, Boimów 1. Wykonuje najnowsze modele gorsetów, biustników, opasek higjenicznych, pooperacyjnych solidnie i tanio! 10613

OGŁOSZENIA W „KURJERZE“ SĄ SKUTECZNE I TANIE!



Fragment Ostrzeszowa z widokiem na starą basztę. — Według drzeworytu art. mal. Antoniego Serbeńskiego.

Kto się nie ogłasza, o tym klientela zapomni!

Obrotny przedsiębiorca

nie zaniedbuje i w trudnych czasach gospodarczych swej reklamy, lecz przez stałe ogłaszanie się choćby tylko w „drobnych“ przypomina swój towar i swoje istnienie. Najlepszą drogą, by trafić do szerokiej klienteli, był i pozostanie dział ogłoszeniowy „Kurjera Lwowskiego“. Prosimy o przekonanie się a napewno nastąpi

ożywienie w przedsiębiorstwie!

10552

Humor zagraniczny



Krówki, gdy je malarz maluje.

— Przyznam ci się, że niedowierzam tym współczesnym malarzom! Malują cię tak niepodobną do siebie!

(Ric et Rac Paryż) S. F.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście

Na 1-szej stronie	zł. 1·50
Cała 1-sza strona	„ 1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„ 0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800·—
na dalszych stronach tekstu	„ 0·70
Cała strona	„ 600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej	„ 0·80
W dodatku literacko-naukowym	„ 1·—
Nekrologi do 200 mm.	„ 0·50
„ „ 300 „	„ 0·80
„ powyżej 300 mm.	„ 1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł. 0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„ 0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0·10
Matrymonjalne	„ 0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0·03

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. [illegible] ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20% drożej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski